Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 19. — ROK XXXIX.

ŚRODA
20 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	a gr. nica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-95.

Czy konferencja lozańska dojdzie do skutku?

Działo się w styczniu roku Pańskiego 1932... Na tydzień przed niezmiernie ważną konferencją w sprawie odszkodowań niemieckich państwa, które w niej miały wziąć udział, nie porozumiały się z sobą nie tylko co do tego, nad czem radzić, ale nawet co do tego, czy wogóle radzić.

Tak wygląda „Pan-Europa" w rzeczywistości, nie we frazesie!

Ten ubolewania godzien stan rzeczy spowodowany został oświadczeniem kanclerza Brueninga, że Rzesza nie będzie płaciła odszkodowań, i — po cichu dziś się to mówi — inicjatywą Hoovera w sprawie rocznego moratorjum dla Niemiec. Nie ulega bowiem wątpliwości, że, gdyby nie wystąpienie Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Ententa dałaby sobie radę z niemieckiemi płatnościami. Teraz zaś cała sprawa wikła się. Moratorjum roczne Hoovera stanowi precedens, który — co wynika z całego postępowania Brueninga — Rzesza chce wyzyskać do zupełnego zwolnienia się od obowiązku płacenia.

Na tem tle rysują się teraz poważne różnice zdań między Anglja a Francją.

Anglja, nie zdając sobie jeszcze dotąd sprawy z niebezpieczeństw i przebiegłości niemieckiej polityki, upiera się przy odbyciu konferencji lozańskiej w oznaczonym ostatnio terminie (25 bm.) za wszelką cenę. I chce podobno — według nieoficjalnych wiadomości — zaproponować na konferencji przedłużenie moratorjum Hoovera o dalsze pół roku (więc do końca bieżącego roku).

Francja, lepiej poinformowana o tem, dokąd zmierza Rzesza, jest za odroczeniem konferencji do maja, ażeby w międzyczasie można było ujednostajnić stanowisko czterech państw głównie zainteresowanych (Francji, Anglji, Włoch i Belgji). Uważa się bowiem we Francji słusznie, że, skoro sprawa reparacyj — jak mówią Anglicy — nie dojrzała jeszcze do rozwiązania, to trzeba ją badać i studjować, a nie rozwiązywać jej w sposób jednostronny, mianowicie przez przedłużanie moratorjum.

Częściowo po linji życzeń Francji idzie wystąpienie Mussoliniego, który w „Giornale d'Italia" i w pismach angielskich wystąpił z wezwaniem do formowania „frontu europejskiego".

Pomysł Mussoliniego nie ma nic wspólnego z „Pan-Europą" Brianda, czy Coudenhove-Kalergi. „Front europejski", który projektuje, miałby polegać na porozumieniu państw Europy na jednym tylko punkcie: — że należy zaapelować do **Stanów Zjednoczonych o skreślenie wszystkich długów wojennych, w zamian za co** Ententa przekreśliłaby reparacje Niemcom.

Prasa paryska traktuje projekt włoski tym razem poważnie, choć krytycznie.

„Temps" podkreśla, że naprzód trzeba doprowadzić do porozumienia między wierzycielami Rzeszy (Francja, Anglja, Włochy i Belgja), a dopiero potem można będzie myśleć o „froncie europejskim", któryby miał wystąpić z projektem przekreślenia długów wojennych. W każdym zaś razie — oświadcza organ „Quai d'Orsay" — nie należy dziś mówić o darowaniu Niemcom reparacyj, ponieważ nie wiadomo, „czy na ten „gest wielkoduszny" w stosunku do Niemiec Stany Zjednoczone odpowiedzą nie mniej wielkodusznym gestem w stosunku do swych europejskich dłużników".

Otóż właśnie o tę to „bagatelkę" chodzi: — czy Stany Zjednoczone gotowe byłyby zrezygnować z pożyczonych w czasie wojny Europie sum... Jak dotąd, to wcale nie można powiedzieć, by Ameryka miała ochotę wykonać taki „wielkoduszny gest". Raczej przeciwnie! Skoro Hoover nie bierze — nawet przez „observera" — udziału w konferencji lozańskiej, to — zdaje się — znaczy to, że sprawę długów ze stanowiska Stanów Zjednoczonych uważa za załatwioną. Jeśliby tak było w rzeczywistości, to trzeba powiedzieć, że „front europejski" Mussoliniego nic nie pomoże, a Europa będzie musiała dalej borykać się z kłopotami reparacyj i długów wojennych.

Działo się więc w styczniu 1932 r.: — na tydzień przed arcyważną konferencją w Lozannie, państwa, które w niej miały wziąć udział, nie miały pojęcia o tem, co będzie przedmiotem jej obrad, a nawet, czy się wogóle odbędzie w oznaczonym terminie.

Jest to miarą przeżywanego obecnie kryzysu międzynarodowego, dezorganizacji Europy i oczywiście nie świetną nadzieją na przyszłość. **W. Z.**

„Chrześcijański socjalizm" we Francji.

Paryż, 19. I. (PAT). Na wczorajszej **konferencji partji socjalistycznej Sekwany i Wielkiego Paryża** ujawnił się poważny prąd w kierunku t. zw. **socjalizmu chrześcijańskiego**. Przedstawiciel tego prądu p. Laudrain, zabierając głos w dyskusji, zwrócił uwagę na energiczną **akcję pacyfistyczną, jaką od pewnego czasu rozwija Watykan**. P. Laudrain przypomniał, że już Leon XIII. występował za zniesieniem stałych armij. Prelegent twierdzi, że duchowieństwo francuskie niejednokrotnie mija się (?) z dyrektywami Stolicy Apostolskiej. Laudrain złożył specjalny wniosek, który m. in. powiada, że **socjalizm walczy wprawdzie przeciwko Kościołowi jako potędze politycznej, jednak nie zwalcza go jako potęgi religijnej.**

Uw. Red. „Gł. Nar." — Wystąpienie p. Laudrain nie jest jedyną próbą stworzenia jakiegoś „chrześcijańskiego socjalizmu". Podobne próby w ostatnich czasach podejmował w Austrji Otto Bauer, robotnik-metalowy, a w Niemczech były katolicki działacz Mertens. Próby te są skazane z góry na fiasko. **Chrześcijaństwo oddziela od socjalizmu przepaść światopoglądu.** Nie można służyć jednemu bez zdrady drugiego. Oświadcza to wyraźnie Pius XI. w encyklice **„Quadragesimo anno"** z 15 V. 1931 r. Nie zdoła tej prawdy obalić także p. Laudrain twierdzeniem, jakoby socjalizm walczył z katolicyzmem jako „potęgą polityczną", a nie jako „potęgą religijną". Jest to tylko gra słów.

Jest jednak przy całej beznadziejności wystąpienia p. L. znamiennem, jako wyraz szlachetnego dążenia do pokoju i uznania, że **bez religji prawdziwego pokoju nie ma.**

—o—

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. wł.). Dnia 16 bm. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 309.238. W ciągu tygodnia **przybyło 149 bezrobotnych.**

Expose nowego rządu Lavala.

Paryż, 19 stycznia. Parlament francuski zebrał się dziś o godz. 15 celem wysłuchania expose nowego rządu Lavala. Po otwarciu Izby, prezydent Bouisson podziękował za wybór poczem wygłsił krótkie przemówienie. Zaznaczył on na wstępie, że znów będzie miała Izba do rozstrzygnięcia bardzo **ważne kwestje dotyczące polityki zagranicznej**. Sądzi, że nie przekroczy nałożonej na niego z urzędu rezerwy, jeśli powie, iż

FRANCJA NIC NIE POŚWIĘCI ZE SWYCH PRETENSYJ WIERZYCIELSKICH,

jeśli nie otrzyma gwarancji, że w tym samym stopniu otrzyma zmniejszenie swoich długów. Odpowiadałoby to duchowi wszystkich międzynarodowych układów, jakie ratyfikowane były przez parlament francuski. Zawsze dawała Francja **dowody pokojowości i dobrej woli**, zarówno na trudnych konferencjach, jak w międzynarodowych instytucjach. Jest jednak Francja zdania, że długo rozważano a później uroczyście podpisywane układy nie mogą być rozwiązywane przez jednostronną uchwałę kontrahenta.

Po wygłoszeniu tego przemówienia prezydent Izby oddał głos premjerowi Lavalowi celem odczytania oświadczenia rządowego. Na wstępie premjer Laval oświadczył, że **nie votum nieufności skłoniła jego poprzedni rząd do ustąpienia**, miał bowiem jego rząd w ciągu 12 miesięcy stale poparcie Izby i Senatu. Wiadomo, że pragnął aczkolwiek bezskutecznie, **oprzeć swój rząd na szerszej podstawie parlamentarnej**. Zasadnicze punkty programu rządowego wykażą, że wydarzenia i trudności zmuszają nas do zjednoczonych wysiłków. Rząd stanął **wobec wielkich zadań w dziedzinie polityki zagranicznej**. Są dwa problemy:

REPARACJE I KWESTJA ROZBROJENIA.

Są to problemy, którym rząd francuski musi poświęcić całą uwagę. Kryzys gospodarczy, którego skutki odczuwa również Francja, doprowadził **do zamętu opinji publicznej narodów** i umożliwił **powstanie doktryny, że jedynem lekarstwem byłoby skreślenie reparacyj i długów wojennych**. Doktryna ta działająca raczej na wyobraźnię, nie ma żadnego oparcia realnego. Francja nie zgodzi się na żadne rozwiązanie problemu, które nie łagodząc kryzysu szkodziłoby jej zasadniczym interesom **Będziemy obstawali przy naszych prawach uzyskanych przez dobrowolnie zawarte układy i**

NIE DOPUŚCIMY DO PRZEDAWNIENIA NASZYCH PRAW

wynikających z planu Younga. Żądają od nas odciążenia naszych wierzycieli. Mamy jednak obowiązek podwójny: wobec generacji, która przeszła wojnę i wobec przyszłego pokolenia. We wszystkich rokowaniach będzie się rząd trzymał zasad, jakie stale były aprobowane przez parlament.

Przechodząc do kwestji rozbrojenia premjer Laval oświadczył, że Francja pozostanie na tem stanowisku, jakie zdefinjowane zostało przez rząd francuski w memorandum z 15 lipca ub. r. **Francja przestrzega ściśle polityki zawartej w pakcie Ligi Narodów, której wyrazem jest Lokarno, pakt Kelloga, układ o sądach rozjemczych**, z któremi to wydarzeniami ściśle związane jest nazwisko Brianda. Są to zasady polityki francuskiej. W polityce tej uczestniczyły wszystkie partje francuskie. Błędem byłoby liczyć, że Francja w przystępie słabości lub zmęczenia odstąpi od tych zasad, gdyż **wyklucza to wola Francji do organizowania pokoju.**

Równocześnie expose odczytał w senacie minister sprawiedliwości Berard.

—:o:—

Hoesch łagodzi wrażenie słów Brueninga.

Paryż. (PAT) Premjer Laval przyjął wczoraj ponownie ambasadora niemieckiego von Hoescha, z którym, jak wiadomo, prowadził już dłuższą rozmowę w ubiegłą sobotę. Powtarzające się spotkanie wywołuje w kołach politycznych tem większe zainteresowanie, że krążą uporczywe pogłoski, iż **ambasador niemiecki miał być upoważniony przez swój rząd do przedstawienia Lavalowi wyjaśnień na piśmie co do faktycznego znaczenia oświadczenia Brueninga o tem, iż Niemcy zaprzestaną płacić świadczenia reparacyjne.** Zdaniem tutejszych sfer w Berlinie zdają sobie dokładnie sprawę, że incydent ten może odegrać **poważną rolę** w debatach, które dziś rozpoczynają się w izbie deputowanych w związku z deklaracją ministerjalną i dlatego też **rząd niemiecki** stara się **osłabić jego znaczenie.** Ostatnie niemieckie komunikaty oficjalne mają również ten manewr na celu. Jak wiadomo, Bruening zaprzeczył, jakoby miał się wyrazić, że Niemcy nie zamierzają wykonywać Planu Younga, ani obecnie, ani w przyszłości i miał jedynie powiedzieć, **że Niemcy nie będą w stanie wykonywać go w przyszłości.**

—o—

Ograniczenie zbrojeń byłoby już postępem.

Nowy Jork, 19 stycznia. Waszyngtońskie koła oficjalne zapatrują się optymistycznie na wynik konferencji rozbrojeniowej. Nadzieje swoje opierają na tej okoliczności, że ogólna **depresja gospodarcza i finansowa uczyni państwa podatniejsze do zmniejszenia wydatków na zbrojenia.** Zauważają przy tej sposobności, że **samo ograniczenie zbrojeń byłoby już wielkim postępem.** Delegacja amerykańska, która jutro wyjeżdża do Genewy, otrzymała instrukcje, aby w kwestji rozbrojeniowej nie odgrywała roli czołowej, lecz stale pozostawała na uboczu. Rząd amerykański wychodzi bowiem z założenia że **w kwestji rozbrojenia powinna przedewszystkiem Europa wykazać dobrą wolę.**

—oOo—

Dekret Hindenburga o podwyżce ceł

Berlin 19 stycznia. Prezydent Rzeszy **Hindenburg** wydał dziś rozporządzenie uprawniające rząd Rzeszy w razie konieczności gospodarczej do pobierania dodatkowych opłat wyrównawczych przy sprowadzaniu towarów poszczególnych sort lub całych grup z państw o walucie stojącej poniżej parytetu złota, lub z państw, z któremi Niemcy nie zawarły układów handlowych, oraz do pobierania wyższych stawek ceł. od towarów pochodzących z państw które niekorzystnie traktują towary niemieckie. Rząd może odstąpić od pobierania wyższych stawek celnych na przeciąg najwyżej 6 miesięcy od towarów pochodzących z państw, z któremi toczą się rokowania w sprawie zawarcia układów handlowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Tragiczne zajście wśród robotników w Lille.

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. wł.). W Lille rozegrała się krwawa tragedja wśród polskich robotników-emigrantów. Robotnik Józef Grenda wystrzałem z rewolweru **zamordował robotnika Jana Jabłońskiego i ciężko zranił jego przyjaciółkę Karolinę Lichotę.** Gdy Grendę odprowadzono do urzędu policyjnego, wyskoczył **on z drugiego piętra przez okno i poniósł śmierć wskutek rozbicia czaszki.**

O czem piszą inni?...

Pensje inwalidzkie dla „armji ukraińskiej“.

Pisaliśmy o oświadczeniu posła Polakiewicza, **który** w imieniu B. B. wypowiedział się za **udzieleniem rent inwalidzkich żołnierzom z „armji ukraińskiej“ r. 1918...** Pos. Palijew w „Nowym Czasie“ ukraińskim stwierdza, że czego Ukraińcy nie mogli uzyskać w poprzednich sejmach, zdobędą teraz dzięki temu, że B. B. ma większość mandatów. Ale i nawet to mu nie wystarcza, co obiecał B. B.

„Jeżeli ukraińska reprezentacja — pisze — domagała się w Sejmie, aby państwo polskie przyjęło na siebie wypłatę rent inwalidom UHA, to dlatego, że jest to obowiązkiem polskiego rządu dotąd niewypełnionym. Ale nigdy nie zgodzi się społeczeństwo ukraińskie na to, aby ten obowiązek ubierać w formę **„daru z łaski“**. Takie stawianie sprawy jest niegodne i dlatego dla ukraińskiego narodu jest nie do przyjęcia. Prawda, że klub BB. może swojemi głosami przeprowadzić w Sejmie, co się mu podoba. Ale jest rzeczą wykluczoną, aby pod takim wnioskiem położył swoje podpisy Klub Ukraiński“.

Obniżka płac na G. Śląsku.

„Kurjer Śląski“, organ N. P. R. występuje przeciw zapowiedzianej obniżce płac górników i hutników o 21%.

„Obniżka — pisze — tych tak już głodowych zarobków, to przecież dalszy spadek tak już znikomej konsumpcji wewnętrznej. Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że winę za kryzys gospodarczy, ponoszą w pierwszym rzędzie nasi przemysłowcy. Oni to nie wstydzili się pobierać w tych ciężkich czasach wzwyż sto tysięcy zł. miesięcznej pensji.

Dziś kosztem robotników i pracowników chcą sanować swoje grzechy i błędy. Sami zaś nie myślą zrezygnować ze swych królewskich poborów. To też sądzimy, że warstwa robotnicza i pracownicza odpowie przemysłowców na ten zamach tak, jak tego wymaga jej interes. Przedewszystkiem chcemy podkreślić, by rzesze robotnicze i pracownicze nie słuchały żadnych podszeptów osób nieodpowiedzialnych. Jeżeli ta narzucona Wam walka, ma osiągnąć pożądany rezultat i skutek należyty, to należy dać bezwzględny posłuch organizacjom zawodowym“.

Pisząc o „pensjach“ ma „Kurjer Śląski“ prawdopodobnie na myśli pensje dyrektorów. Te są w wielu wypadkach istotnie za wysokie.

Dziennik katolicki, a życie polityczne.

W „Dzienniku Bydgoskim“ pomieszcza Dr. A. N. artykuł w sprawie stosunku dziennika katolickiego do polityki. Podobnie, jak i „Głosu Narodu“, podnosi, że polscy katolicy nie powinni wzorować się tu na stosunkach francuskich (dziennik apolityczny „La Croix“). Katolicyzm Francji — pisze Dr. A. N. —

„został wtłoczony do zakrystji, i nie zdołał się z niej wydobyć, mimo różnych prób. Jest to właśnie dowodem istniejącej wciąż jeszcze, przytłaczającej przewagi t. zw. laicyzmu (tj. zeświecczenia), który tak ostro został potępiony przez Stolicę Apostolską.

I u nas w Polsce próbowano stworzyć codzienne pismo czysto katolickie, lecz stojące zdala od życia politycznego — „Polskę“. Lecz „Polska“ schnie i więdnie, nim jeszcze wogóle zdołała się rozwinąć. Zdawało się, że przecież pismo takie winno mieć byt murowany. Niechby je zaabonowała chociażby połowa księży...

Lecz księża zawiedli... Stojąc w wirze życia, chcą oni również prasy, w której całość życia się odbija. Oczywiście w zwierciadle katolickiem. Nasz katolicyzm nie dał się zamknąć w kruchcie. Wszedł w życie, związał się z jego prądami“.

„Religja, wyparta niegdyś z życia musi do niego wrócić. Musi się z niem związać, by je przetworzyć. Stać ponad interesami, a jednak równocześnie wprząc je w swą służbę. Trzeba wywalczyć warunki zewnętrzne, ramy najlepsze dla rozwoju prawdziwego chrześcijaństwa. Trzeba nadać ton chrześcijański różnym dziedzinom życia, wpływającym na jego wewnętrzną stronę, ale nie można i o zewnętrznych, materjalnych czy technicznych sprawach zapomnieć“.

„Times“ o stosunkach w Polsce.

Prasa rządowa przytoczyła niedawno pochlebną opinję o rządach sanacji wypowiedzianą na łamach londyńskiego „Times“. Pokazuje się jednak, że artykuł, napisany zresztą przez korespondenta wieszającego się koło naszych sfer rządowych, nie został w całości podany przez prasę rządową. Jest **w nim n. p. taki ustęp:**

„Trzeba powiedzieć jednak jedno, to mianowicie, że regime obecny nie cieszy się obecnie popularnością, jaką miał na początku. Rzecz inna, gdy chodzi o ocenę, jak wiele z tej popularności utracono naskutek własnych błędów, a jak wiele wynika z natury rzeczy“.

„Za resztę niepopularności, która wynika z jego metod represyjnych i wywyższania się regime nie może mieć pretensji do nikogo, tylko do siebie. Złe traktowanie więźniów politycznych, osadzonych w fortecy w Brześciu, było szczególnie kosztowną ekstrawagancją. Niemniej przeto ta część odpowiedzialności, której było można uniknąć, jest o wiele mniejsza od tej, której uniknąć nie było można, z czego wynika, że w pomyślniejszych czasach wiele można będzie odrobić.

Często słyszy się pytanie, czy złączone siły nienawiści politycznej i niezadowolenia gospodarczego, mogą w bliższej przyszłości wytworzyć położenie niebezpieczne dla regime'u lub zmusić go do upokarzającego pokoju z jakimś odłamem opozycji. Odpowiedź na podobne pytanie musi być zawsze niepewna“.

Pokazuje się więc, że nawet przyjazny dla sanacji londyński organ konserwatywny nie samo tylko jasne strony jej działalności zna. Zna i podnosi także — ujemne. Artykuł ten wzięty razem z głosami prasy francuskiej, które zresztą są konfiskowane, daje niewesoły obraz stosunku państw Ententy do Polski w dobie obecnej.

Budżet M. S. Wojsk. trzeba zmniejszyć

Referent budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych w komisji budżetowej Sejmu, poseł Polakiewicz, powiedział dużo ciekawych szczegółów, ale prawie pominął bardzo ważną sprawę dostosowania budżetu armji do stanu gospodarczego kraju.

Wiemy przecież, że **ogólny budżet naszego państwa zmniejszył się w ub. roku bardzo znacznie i jeszcze się zmniejszy.** Jesteśmy bardzo daleko od jesieni 1930 r., kiedy to ówczesny premjer p. marsz. Piłsudski w jednym ze swych wywiadów zapowiadał, że budżet (na rok 1930/31) „niechybnie zamkniemy bez deficytu“ i kłócąc się z min. Matuszewskim, czy należy iść „in plus“, czy „in minus“, opracował ostatecznie budżet w wysokości prawie 2.9 miljarda złotych. Rząd p. Prystora zmniejszył ten budżet do 2.4 miljarda i jeszcze go zmniejsza, a niedawno czytaliśmy w dziennikach sanacyjnych, że budżet na rok 1932/3 może być zmniejszony do 2.2, a kto wie, czy nie do 2 miljardów.

P. Matuszewski mówił w swoim czasie, że 2.7 miljarda to minimum, to **granica, poniżej której zejść nie możemy.** Pokazało się, że z konieczności zejść możemy i musimy. Wydatki, które wydawały się niezbędnemi, zostały skreślone, budżety niektórych ministerstw zmniejszono o połowę i jakoś żyjemy. Pewnie, że jest to stan niezdrowy, nienormalny, ale czy można nie zmniejszać budżetu, gdy podatki, cła i monopole nie przynoszą przewidzianych dochodów?

Przy tem powszechnem zmniejszaniu budżetów **jeden tylko budżet Min. Spraw Wojskowych ostał się prawie nienaruszony.** Pos. Polakiewicz powiedział, że wydatki w porównaniu z budżetem tegorocznym zmniejszono o 0.9 procent i że po odjęciu dochodów będą one w roku 1932/3 wynosić 836.6 miljonów. W bieżącym roku budżetowym wynosiły one 842.4 milj. Obniżka, jak widzimy, bardzo niewielka i wprost znikoma w porównaniu z oszczędnościami w innych ministerstwach.

Rozumiemy doskonale konieczność posiadania silnej armji, ale można z pewnością osiągnąć duże oszczędności bez szkody dla naszej siły obronnej. Zresztą, budżet armji musi być w odpowiednim stosunku do ogólnego budżetu, do stanu gospodarczego kraju. W przeciwnym razie nie dojdziemy do równowagi i możemy być kiedyś, w razie pogorszenia się sytuacji, zmuszeni do oszczędności daleko większych.

Po maju 1926 r. uchwalano budżet M. S. Wojskowych początkowo w granicach 600 do 700 miljonów. Czyżby nie można wrócić do tej cyfry?

Pamiętać przytem należy, że budżet M. S. Wojskowych to jeszcze nie wszystkie wydatki na obronę kraju. W memorjale, który rząd polski przesłał w ub. roku do Genewy (ogłoszonym w „Przegl. Politycznym“), podano, że oprócz 842 miljonów na siły zbrojne lądowe, morskie i powietrzne wydaje Polska 39 milj. na Korpus Ochrony Pogranicza. Nie liczymy tu policji i Straży Granicznej (choć memorjał rządu polskiego zaliczył je do formacyj zorganizowanych wojskowo), ale są jeszcze inne wydatki, np. na przysposobienie wojskowe. Razem zatem nasze wydatki na cele wojskowe wahają się między 900—1000 miljonów.

Czyż nie należy zatem koniecznie szukać oszczędności na wydatkach mniej ważnych? Czy mamy się znaleźć w położeniu rycerza, który posiada świetną, mocną zbroję, ale jest tak wycieńczony, że nie potrafi jej dźwignąć?

Cień ministra, który odszedł.

Powody i następstwa dymisji Brianda. — Kampanja przyjaciół. — „Briand w trumnie Maginot'a“. — Strona personalna dymisji. — Porażka w Wersalu. — Konkurencja z Laval'em. Gabinet, który opustoszał. — Zainscenizowane przesilenie.

(Korespondencja własna).

Paryż, w styczniu.

Briand poszedł — względnie stworzono sytuację, w której pozostanie na urzędzie stało się dlań niemożliwością. Ale były trzynastokrotny premjer, człowiek, który przez ostatnich siedem lat rezydował bez przerwy na „Quai d' Orsay“, w siedzibie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jest osobistością zbyt zrośniętą z polityką francuską, aby mógł zniknąć bez śladu. Briand odszedł — ale pozostał cień — i ten w dalszym ciągu wpływa na sytuację. W jakim stopniu? To okaże przyszłość, a zależy to od sytuacji, jak i od właściciela cienia, który narazie wyjechał do swej małej posiadłości wiejskiej w Cocherel.

Na dymisji Brianda można w sposób interesujący i pouczający śledzić wpływ czynników osobistych i ogólnych na wypadki polityczne — i wzajemny stosunek czynników tych na siebie.

Kuluary polityczne, sale redakcyj w Paryżu pełne są plotek, anegdot, przewidywań na temat przyczyn dymisji Brianda i jej ewentualnych następstw. Krąży więc powiedzenie, że „Maginot umarł, ale do jego trumny wsadzono również Brianda“. A przyjaciele Brianda kolportują aforyzm, że „nieobecny Briand stanie się jeszcze silniejszym od obecnego“.

Politycy zaś i dziennikarze łamią sobie głowy, czy Briand zajmie niebawem swoje miejsce na ławie poselskiej, czy „weźmie kij pielgrzyma“ — jak ongi zapowiadał i rozpocznie propagandę w obronie swoich idei w związku z rozpoczynającą się akcją przedwyborczą kartelu lewicy.

Stronę personalną dymisji Brianda wywieść należy od wyborów prezydenta republiki w Wersalu, gdzie Briand — jak wiadomo — był nieszczęśliwym kontrkandydatem obecnego prezydenta Doumer'a. Był to niewątpliwie szczytowy moment w karjerze Brianda — i początek chwilowego conajmniej schyłku. Wybór Brianda byłby ukoronowaniem całego jego życia, rodzajem końcowej apoteozy. Ale nieuzyskanie fotela prezydjalnego osłabiło niewzruszoną — jak się dotąd zdawało — pozycję ministra spraw zagranicznych.

Byli przyjaciele Brianda, którzy doradzali mu wtedy dymisję i objęcie kierownictwa w kartelu lewicy. Ale urzędowe otoczenie ministra — i jego przeciwnicy — doradzali mu pozostanie na urzędzie. Briand wahał się — i uległ. Ale odtąd znaczenie jego w rządzie poczęło maleć.

Premjer Laval, świetny taktyk — „manoeuvrier“, jak mówią w kuluarach — począł kłaść powoli swoją rękę na ministerstwie spraw zagranicznych. Począł towarzyszyć Briandowi w jego podróżach politycznych. — **Zrazu Laval był towarzyszem Brianda, lecz później Briand stał się towarzyszem Laval'a, towarzyszem zniechęconym i milczącym.** Ambasadorzy państw obcych w Paryżu poczęli konferować z Laval'em, omijać Brianda. Gabinet starego męża stanu opustoszał.

Śmierć ministra wojny Maginot'a stała się dla Laval'a pretekstem do złożenia zbiorowej dymisji gabinetu. Niewątpliwie byłaby wystarczyła częściowa rekonstrukcja. Ale chodziło o wyeliminowanie Brianda. Powodem uzasadniającym dymisję rządu była oficjalnie **chęć wciągnięcia radykałów do większości.** Ale radykali nie mieli żadnego interesu w tem, aby w przeddzień wyborów wstępować do gabinetu, zwalczanego przez nich ostro premjera, pozbawiać się atutów **wyborczych i osłabiać sojusz** wyborczy ze socjalistami. **Radykali odmówili.** Laval musiał to **przewidzieć.** Stąd **tem** prawdopodobniejszem **jest** przypuszczenie, **że** mówiąc o pozyskaniu **radykałów, myślał** o pozbyciu się Brianda.

Wielki **mówca, improwizator i propagator** pacyfistycznych idei, odszedł. Ponura rzeczywistość, światowy kryzys, zaostrzenie stosunków politycznych i ekonomicznych między państwami, wzrost hitleryzmu i nacjonalizmu w Niemczech, bezskuteczna interwencja Ligi Narodów w starciu japońsko-chińskiem, przerwały tok marzeń i oratorskich improwizacyj. Briand odszedł. Czy wróci?

Lewica natychmiast podniosła go na tarczy. Herriot uczynił to jeden z pierwszych, mimo pewnego antagonizmu osobistego, w którym doniedawna pozostawał z Briandem. Wszystkie grupy lewicy wyraziły Briandowi swą sympatję i zaufanie.

Briand, jak dotąd, umiał czekać do chwili, w której sytuacja sama kruszyła pozycje jego przeciwników. Wtedy występował z ukrycia. Obecnie zechce zapewne zastosować tę samą metodę. Briand jest w pełni sił duchowych. Ale zbliża się siedemdziesiątka. I ten wzgląd, a jeszcze bardziej sytuacja ogólna, wpłyną na przebieg odwetowej kampanji, która ma nietylko osobiste, ale i ogólne ideowe znaczenie.

I. R.

Rezolucje Zjazdu Pisarzy Katolickich

Zjazd Pisarzy Katolickich w Warszawie, na którym dziennik nasz był reprezentowany przez nacz. red. p. **Al. Dziaczkowskiego,** przyjął szereg rezolucyj, któreśmy już podali. Rezolucje te poprzedza wstęp o znaczeniu zasadniczem dla obowiązków katolickiego pisania.

„Ogólnopolski — brzmi on — zjazd pisarzy katolickich w Warszawie stwierdza, że naczelnym **obowiązkiem tego pokolenia polskiego, którego udziałem, dzięki zrządzeniu Opatrzności oraz wysiłkom pokoleń poprzednich i własnym, stało się wskrzeszenie niepodległej Ojczyzny,** jest pochód w dalsze dzieje narodu z wiarą i przekonaniem, że — jak państwo polskie powstało jako chrześcijańskie, było ostoją chrześcijaństwa, tak też i w przyszłość swoją iść musi, jako państwo chrześcijańskie.

Zjazd, świadom grozy **obecnego przesilenia gospodarczego,** klęski bezrobocia i brzemienia biedy wśród szerokich rzesz kraju naszego oraz posłuszny wezwaniu ostatniego listu Ojca Świętego, postanawia przyczynić się szczerym wysiłkiem polskiego piśmiennictwa i dziennikarstwa do wszelkich działań w celu złagodzenia tego zła.

Zjazd zwraca uwagę na groźny zalew **rozwiązłości w pismach i książkach, teatrach i kinach.** Niebezpieczne to zjawisko, wiodące ku rozprzężeniu obyczajów i zepsuciu jest zaczynem rozkładu na ziemiach naszych. Pisarze katoliccy, dbali o to, by literatura zachowała całą swoją twórczą swobodę, uważają za swój szczególny i naczelny obowiązek walkę z posiewem rozstroju, lecz do walki stanąć także musi całe społeczeństwo przez bezwzględny bojkot niemoralnych pism, książek i widowisk, a przez propagandę zdrowej i silnej literatury pięknej odpowiadającej godności państwa polskiego“

———:ooo:———

Paderewski działa w Ameryce.

Zgodnie z zapowiedzią naszego paryskiego korespondenta, p. Jana Drohojowskiego, a według doniesień „Polonii“, I. J. Paderewski, najsławniejszy pianista świata i budowniczy odrodzonej Polski, którego podpis widnieje pod Traktatem Wersalskim, **powraca wreszcie do życia publicznego.** Przybywszy we wtorek dnia 5 bm. do Nowego Jorku mistrz Paderewski rozpoczął kilkumiesięczne turnee artystyczne po Stanach Zjednoczonych, **wygłaszając jednocześnie odczyty, w których rozprawia się w zdecydowany sposób z szalejącą ostatnio w Stanach Zjednoczonych propagandą niemiecką za odebraniem Polsce Pomorza i oddaniem go Niemcom.** Nasi rodacy w Ameryce wszędzie witają Paderewskiego z niezwykłym entuzjazmem, widząc w nim przyszłego prezydenta demokratycznej Rzeczypospolitej i dając temu wyraz w prasie polsko-amerykańskiej, na zebraniach narodowych. I. J. Paderewski witany jest wszędzie i stale okrzykami „Niech żyje prezydent Paderewski!“.

Na ziemiach Rzplitej.

B. prezes „Strzelca“ oskarżony o defraudację.

Jak donosi „Robotnik“, były prezes „Strzelca“ i przewodniczący budowy pomnika w Margoninie, Józef Połczyński, został w dniu 12 bm. przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy **zasądzony na 5 miesięcy więzienia bez odroczenia za defraudacje, które popełnił w czasie swego urzędowania, jako kierownik magistratu w Margoninie.**

Proces wojskowy

o nadużycia przy sprzedaży koni.

W Poznaniu toczył się przed Sądem Okręgowym wojskowym przez kilka tygodni proces karny przeciwko kilku oficerom, oskarżonym o nadużycia przy licytacjach koni wojskowych. Na ławie oskarżonych zasiedli: por. Łoziński, kierownik referatu remanentowego przy DOK. 7, por. Rożnowski, rotmistrz Kapuściński, rotmistrz Łabędzki i mapor Meissner.

Po przesłuchaniu przeszło 100 świadków, Sąd ogłosił dziś w południe wyrok, skazujący głównego oskarżonego **por. Łozińskiego** na 3 lata więzienia, wydalenie z wojska i grzywnę 3000 zł., a w razie niemożności jej ściągnięcia — na dalsze sześć miesięcy więzienia. **Por. Rożnowskiemu** wymierzył Sąd karę **sześć miesięcy więzienia** i wydalenie z wojska. Pozostali oficerowie zostali uznani winnymi przekroczeń dyscyplinarnych i skazani: **rtm. Kapuściński na 3 tygodnie aresztu, a rtm. Łabędzki i major Meissner na jeden tydzień aresztu.**

Fantastyczne zarobki sprzedawców narkotyków.

Z wyników śledztwa prowadzonego w Warszawie w sprawie handlarzy narkotyków można wnioskować, że tym razem handel ten otrzyma cios decydujący. Władze śledcze zajęły się bowiem specjalnie osobami hurtowników, aresztując właściciela apteki St. Michaleisa. Główním agentem sprzedaży narkotyków był P. Olechowski, **który płacił za gram morfiny lub kokainy, 12.00 zł., kosztujący 1.20 zł.** Olechowski sprzedawał ten gram za 20 zł. Narkomani za samo zapoznanie się z Michaelisem płacili Olechowskiemu po 100 lub 200 zł. Rewizje zarządzono również w innych aptekach warszawskich, gdzie znaleziono podejrzane recepty.

Gorgonowa spokojna, Zaremba przygnębiony.

Rita Gorgonowa złożyła na ręce sędziego śledczego zażalenie z powodu zawieszenia nad nią aresztu śledczego, domagając się wypuszczenia na wolność. Sąd odrzucił jednak to zażalenie. Mimo pobytu w więzieniu Gorgonowa nie zdradza najmniejszego zdenerwowania. Onegdaj nawet **prosiła o dostarczenie jej pomadki do ust.** Natomiast w zachowaniu Zaremby znać wybitne przygnębienie. Sędzia Kulczycki jest zasypywany poprostu niezliczoną ilością listów od różnych domorosłych agentów, którzy na własną rękę „prowadzą śledztwo“.

———:o:———

PRZEDMIOTEM SPORU W SĄDZIE — PIES. Wśród ogólnego zainteresowania odbyła się w Gdyni rozprawa sądowa. Sędzia przez trzy godziny słuchał argumentów i świadków naczelnika wydziału prezydjalnego w komisarjacie rządu. Horbaczewskiego, który dowodził, że pies jest własnością jego i nazywa się „Rex“ a z drugiej strony — technika budowlanego, Laskowskiego, i jego świadków, twierdzących, że pies wabi się „Wulkan“ i należy do p. L.

Na sam koniec rozprawy wprowadzono na salę sądową spornego psa, który na zawołanie p. Horbaczewskiej: „Rex, Rex“ z radością rzucił się na nią, co mu nie przeszkodziło, że później na wezwanie: „Wulkan, Wulkan“ skoczył na p. Laskowską i liznął ją po twarzy. Sędzia odroczył ogłoszenie wyroku.

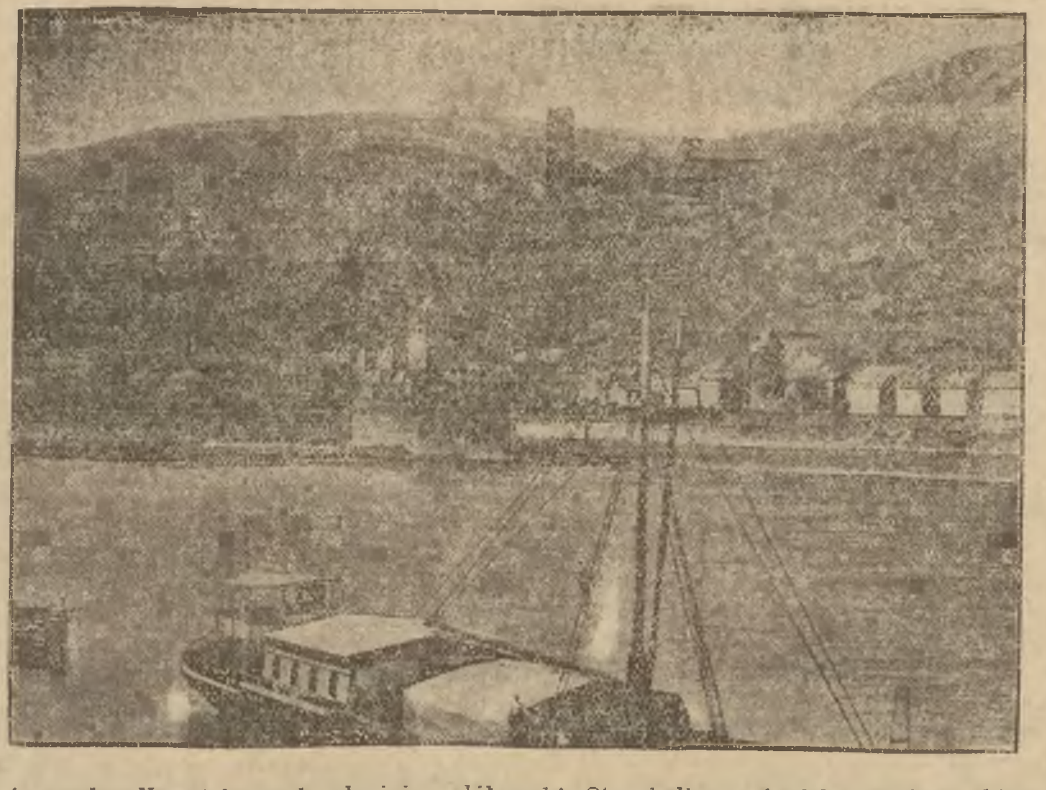
W najbliższym czasie ma się jeszcze odbyć rozprawa główna o sam tytuł własności do psa. Doradca prawny p. Laskowskiego zamierza zaproponować sądowi **dokonanie analizy krwi**, któraby stwierdziła, że pies, zakwestjonowany jego klijentowi, jest potomkiem suki „Tesey“, znajdującej się w Brwinowie pod Warszawą.

TAKSÓWKI WARSZAWSKIE NA UL. ŁODZI. Strajk tramwajowy w Łodzi trwa w dalszym ciągu i ma przebieg zupełnie spokojny. **Tramwaje miejskie tracą dziennie około 30.000 zł.** Ruch na głównych ulicach utrzymują autobusy, przybyłe z prowincji. Ostatnio zauważono również na ulicach kilka taksówek warszawskich, które na wieść o strajku przybyły do Łodzi.

W PARYŻU MNIEJ WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH. Prefektura policji miasta Paryża notuje stały spadek liczby wypadków automobilowych. Już w roku 1930 liczba wypadków była mniejsza, niż w roku 1929. Według danych statystycznych prefektury policji liczba wypadków w roku 1931 w porównaniu do roku 1930 **zmniejszyła się o 17 procent.**

———o———

Ren nie zamarzł



w tym roku. Nawet kry spłynęły już w dół rzeki. Oto okolica nadreńska z miasteczkiem małem Taub.

Higjena pracy umysłowej.

Wszelka praca, zarówno mechaniczna, czyli mięśniowa, jak umysłowa, a więc praca mózgu, wykonywana w stopniu, przewyższającym usprawnienie i odporność organizmu, wywiera szkodliwy wpływ na zdrowie, mogąc doprowadzić w swoim wyniku do rozmaitego rodzaju stanów chorobowych.

Pierwszym przejawem, zdradzającym szkodliwość wykonywanej pracy, jest zmęczenie, które ujawnia się nietylko subjektywnie, w postaci uczucia osłabienia, niezdolności i niechęci do dalszej pracy, ale i przedmiotowo, w postaci zmniejszenia jej wydajności i zwolnienia jej tempa. Subjektywne uczucie zmęczenia ma zawsze podłoże fizjologiczne. Źródłem zmęczenia z powodu nadmiernej pracy mechanicznej jest nadewszystko tworzenie się kwasu mlekowego w mięśniach podczas ich skurczów przy pracy. Fizjologicznem podłożem przemęczenia pracą umysłową są zaburzenia w prawidłowem doprowadzaniu krwi do mózgu przez naczynia krwionośne, jak również **wyczerpanie systemu nerwowego.**

Jedynem skutecznem przeciwdziałaniem zmęczeniu, bez względu na jego podłoże, jest **wypoczynek.** O ile idzie o zmęczenie, spowodowane nadmierną pracą mechaniczną, polega ono na **zaprzestaniu na czas pewien czynności, wymagających skurczów danej grupy mięśni**, aby tą drogą przywrócić wyczerpanemu narządowi zdolność do pracy. **Przemęczenie pracą umysłową wymaga dłuższego i bardziej zasadniczego wypoczynku**, o ile nie ma doprowadzić do nader przykrych w skutkach zwichnień równowagi nerwowej, ujawniających się w postaci chronicznych bólów głowy, bezsenności, trudności skupienia myśli, osłabienia władz umysłowych, słowem zespołu zjawisk towarzyszących t. zw. **neurastenji.**

Stwierdzonym przez fizjologów faktem jest, że praca umysłowa w znacznym stopniu wpływa też na przyspieszenie zmęczenia mięśni. **Błędnem jest wobec tego uważanie pracy mechanicznej za odpoczynek po nużącej pracy umysłowej.** Dotyczy to zwłaszcza wymagających większego natężenia ćwiczeń gimnastycznych czy wyczynów sportowych. Najbardziej wskazane jest po zmęczeniu pracą umysłową odbycie krótkiej przechadzki na świeżem powietrzu, względnie **wyciągnięcie się na kanapie** i pozostawanie w tej pozycji przez pewien czas z zamkniętemi oczami, co wpływa kojąco na związane z wysiłkiem umysłowym napięcie nerwowe, będąc zarazem najlepszym wypoczynkiem dla przemęczonego mózgu i wzroku.

Przechadzka czy leżenie przez kilkanaście minut zapewniają jednak chwilowy tylko wypoczynek przemęczonemu pracą mózgowi. Odpoczynkiem kardynalnym jest **kilkogodzinny mocny sen**, któremu towarzyszy rodzaj odrętwienia mózgu i ośrodków nerwowych, służących do przyjmowania wrażeń. Ten stan odrętwienia i bezruchu jest najlepszem zaoszczędzeniem pracy wszystkich naszych narządów. Pozbawia on nas, coprawda, jednej trzeciej życia czynnego i świadomego, jest jednak dla zachowania naszej energji żywotnej i sprawności **tak samo niezbędny, jak w życiu natury niezbędna jest noc i zima.**

Czas trwania snu jest rozmaity. **Pracujący umysłowo zdrowi ludzie dorośli powinni sypiać od 7 do 9 godzin na dobę.** Ludzie wyczerpani pracą czy chorobą potrzebują więcej snu, aniżeli zdrowi, silni i niepracujący nadmiernie. Racjonalna higjena snu wymaga pokoju sypialnego obszernego, możliwie najlepiej przewietrzanego, cichego, niezbyt silnie ogrzanego, pościeli nie nazbyt miękkiej (najlepsze są materace i poduszki wysłane włosiem), kołdry lekkiej, a ciepłej. **Żadnych pierzyn**, ani piernatów, niepotrzebnie przegrzewających ciało. Unikać naciągania kołdry na głowę, aby nie tamować nieustannego dopływu świeżego powietrza. Ważną też jest pora snu. Przyjmując jako przeciętne dla dorosłego pracownika umysłowego 8-godzinne trwanie snu nocnego, umieścić je należy w godzinach: **od 10 wieczór do 6 rano**, względnie od 11 — do 7, nigdy zaś w godzinach rozpoczynających się po północy.

Mówiąc o higjenie pracy, podkreślić należy kardynalny jej nakaz: odpowiednie **oszczędzanie wzroku**, polegające na właściwem ustosunkowaniu oka do źródła światła, zarówno dziennego, jak sztucznego. Nie powinno ono ani razić wzroku, jako zbyt silne i jaskrawe, ani, jako zbyt słabe, wymagać nadmiernego natężania oczu przy pracy. Światło sztuczne nie powinno migotać, najlepiej też osłaniać lampy daszkami, czy ciemnikami z niebieskiego lub zielonego jedwabiu, aby światło nie oślepiało oczu, padając wyłącznie na przedmiot czy na pole dokonywanej pracy. Lampę, względnie miejsce pracy w stosunku do okna dającego światło, ustawić tak, aby światło padało z lewej strony, umieszczone niezbyt wysoko.

Dr S. C.

Z całego świata.

Głód w Finlandji.

Prasa donosi z Helsingforsu o grożącej klęsce głodu w północnych częściach kraju. W wielu gminach **połowa ludności utrzymuje się z zasiłków gminnych.** Pożywienie wielkiej części ludności stanowi **chleb z kory brzozowej.** W okręgu Kajana ludność spożyła wszystkie zapasy zboża siewnego na pożywienie.

Sensacyjny proces na Śląsku niemieckim.

Zarządca konkursowy Zakładów Azotowych w Wałbrzychu (Waldenburg) na Śląsku niemieckim wystąpił przeciwko książętom Pszczyńskim ze skargą o sumę 9.750.000 mk. Pretensja ta składa się z sumy 4.25 milj. mk. niedopłaconych do przejętego przez książąt kapitału tych zakładów, oraz 5.5 milj. mk. z tytułu regresu wierzycieli tych zakładów do książąt Pszczyńskich. Wśród wierzycieli figurują firmy: A. E. G., Krup A. G., Brovn-Bovery, zakłady Borsiga i in. Jak wiadomo zakłady Azotowe w Wałbrzychu należą do koncernu przedsiębiorstw przemysłowych ks. ks. Pszczyńskich na Śląsku niemieckim.

———x———

JESZCZE JEDEN SOBÓR PRZEMIENIONY NA MUZEUM. Władze komunistyczne przekazały organizacjom ateistycznym gmach soboru kazańskiego w Leningradzie na urządzenie wielkiego muzeum antyreligijnego. W organizacji muzeum biorą m. in. udział członkowie Akademii Nauk.

CZY WIECIE, ŻE... W Ameryce kobiety **pracują** w wielu gałęziach przemysłu, handlu, tak, iż ogółem naliczono 575 zawodów, które są dostępne dla kobiet. — W Niemczech **uniwersytety** są przeludnione, a zwłaszcza wydziały prawnicze, które wydają corocznie dyplomy 2000 prawnikom.

Termin wygnania Trockiego przedłużony.

Według doniesień z Moskwy, biuro polityczne partji komunistycznej postanowiło przedłużyć termin wygnania Trockiego na dalsze dwa lata. Jednocześnie na wniosek centralnej komisji kontroli postanowiono przeprowadzić dochodzenie **celem wszczęcia procesu sądowego przeciwko Trockiemu**, który zdaniem kół sowieckich, wszedł w porozumienie z ugrupowaniami socjaldemokratycznemi, należącemi do II-giej międzynarodówki, zwłaszcza zaś z socjaldemokracją niemiecką.

Lekarze zakopiańscy a p. Boy Żeleński.

W związku z notatką w „Głosie Narodu“ z dnia 14 bm. pod. tytułem „Lekarze zakopiańscy z hołdem dla Boya-Żeleńskiego“ przysyłają nam z Zakopanego następujące uwagi:

Pewna grupa młodych lekarzy w Zakopanem wszczęła akcję celem wyrażenia hołdu dla Boya-Żeleńskiego za jego walkę z „wstecznictwem“. Młodzi ci panowie, spodziewając się sukcesu, wystąpili **na ostatniem zebraniu Towarzystwa Lekarzy w Zakopanem** z odpowiednią rezolucją pod adresem mistrza Boya. Dla dodania sobie odwagi sprowadzili ci młodzi projektodawcy z Warszawy na pomoc Dra Rubinrauta, współpracownika Boya w pierwszej poradni „świadomego macierzyństwa“

Na szczęście znalazło się na owem zebraniu **dwóch lekarzy dr., Cz., Z. i dr. F. L.**, którzy mieli odwagę oprzeć się tej całej niepoważnej akcji i trzymając się paragrafów statutu, zdołali wniosek obalić.

Zrzedły miny inicjatorów. A chcąc przecież w jakiś sposób powetować poniesioną klęskę, **na prywatnem zebraniu** ułożony akt hołdowniczy podtrzymali a jeden z nich, roentgenolog z zapałem objeżdżał własnem autem 40 owych rycerzy-bojowników boyszewizmu, prosząc o podpisy.

Nie podpisało listu hołdowniczego Towarzystwo Lekarzy, jako takie, i nie podpisała część lekarzy; tem większa ich zasługa, że otwarcie wystąpili i mocno stanęli na zdrowych zasadach i przeciwstawili się „boyowcom“ a choćby jeden się tylko oparł, tembardziej zyskałby cześć. W każdym razie dobrze się stało, że wartość moralna pewnej części lekarzy zakopiańskich wyszła na jaw.

Triumf lekarzy, którzy nie podpisali aktu hołdowniczego, do p. Boya, leży w tem, że uratowali resztę lekarzy i Towarzystwo lekarskie Zakopanego od kompromitacji. Śmiałym oponentom wyraża Zakopane cześć, a demoralizatorom oburzenie, nietylko Zakopane, ale cała zdrowo myśląca część społeczeństwa polskiego.

Obserwator.

Znak czasu — wysprzedaże.

Wysprzedaże „en masse“, t. zw. wysprzedaże okazyjne, nie miały nigdy takiego powodzenia, jak teraz, w wielkich miastach. Wielkie magazyny w rodzaju paryskiej „Samaritaine“, „Lafayette“, berlińskiego „Tietza“, „Kardorfa“, „Wertheima“, czy londyńskiego „Piccadilly“ — rzucają w momencie dogodnym, w końcu miesiąca, setki tysięcy najrozmaitszych towarów, fabrykatów na ladę sprzedażną, na wystawę, aby niską ceną zachęcić publiczność do kupna. Im kryzys daje się bardziej we znaki, im obniżki pensyj, zarobków są większe — **tem silniej działa na kupujących argument taniości, wyraz magiczny — okazja!**

W magazynach berlińskich można np. kupić parę bucików na wysprzedaży za cenę 3 marek 25 fenigów (oszczędność 6 m. 75 f.). Mało jest takich, którzyby się oparli sugestji zniżki, kupują, ciesząc się, że oszczędzają w tych ciężkich czasach. Inna rzecz, iż tak tanio nabyte buciki rozłażą się po dwóch tygodniach. Za psie pieniądze można nabyć moc rozmaitych rzeczy, potrzebnych i niepotrzebnych, tysiące faramuszek i „bric a brac“, które produkuje masowo przemysł. Za małą sumę kupuje się dużo i tanio. To najważniejsze — z punktu widzenia obu stron, kupującego i sprzedającego.

Wielkie magazyny pozbywają się co pewien czas dzięki wysprzedażom sporej ilości towarów, zalegających półki i składy od dłuższego czasu, mobilizują w kasach większe ilości pożądanej gotówki. Prasa i przedsiębiorstwa reklamowe zarabiają sporo na akcji wysprzedażowej, **całe kolumny wielkich dzienników wypełniają olbrzymie ogłoszenia i wykazy cen.** Dostawcy magazynów — fabryki, otrzymują wreszcie część należności za dostarczone dawno towary. W ten sposób kulejąca w czasie kryzysu cyrkulacja pieniądza, konsumcja i produkcja otrzymują dzięki wysprzedażom masowym sporadyczny zastrzyk energji i siły ożywczej.

———:oOo:———

Literatura, teatr, kino.

Nowy dramat Antoniego Waśkowskiego

Kraków kulturalny jest jeszcze pod urokiem wieczoru poezyj Antoniego Waśkowskiego, kiedy to najwybitniejsi artyści teatru im. Słowackiego odtworzyli potężne sceny z pięcioaktowego historycznego dramatu jego p. t. „Makryna“ — a oto dowiadujemy się, że obecnie ukazał się drukiem nowy dramat tego krakowskiego poety pod tytułem „Szela“ (wyd. Tow. Św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowem). Jest to utwór sceniczny w 8 odsłonach, przedstawiających historyczną, okropnej pamięci postać przywódcy chłopów w roku 1846. W utworze tym widzimy sceniczny skrót rzezi galicyjskiej i głęboki dramat sumienia. O nowym dramacie A. Waśkowskiego zamieścimy niebawem obszerną recenzję.

Przy tej okazji przypomnieć należy wieloletnią tradycję literacką Antoniego Waśkowskiego, który ma już za sobą cztery okazałe tomy liryków, dwa dramaty historyczne („Makryna“ i „Kapłanka“), szereg rapsodów bohaterskich, pisanych oktawą („Zawisza Czarny“, „Bolesław Chrobry“, „Warneńczyk“ i in.), oraz epos („Legenda“ ks. I.) dotykające ostrzem ironji współczesnego życia literackiego. Jeden z młodzieńczych dramatów Waśkowskiego wystawił przed laty polski teatr w Kijowie.

Kraków kulturalny oczekuje obecnie od teatru swojego realizacji scenicznej dramatów Waśkowskiego.

50-lecie „Przeglądu Pedagogicznego“

Tygodnik „Przegląd Pedagogiczny“ organ Tow. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.) obchodzi w tym roku 50-lecie swego istnienia. Jubileuszowi temu obecna Redakcja poświęciła swój pierwszy tegoroczny numer. „Przegląd Pedagogiczny“ został założony w roku 1882 przez Eugenjusza Babińskiego, nauczyciela gimnazjalnego w Warszawie w czasie największego ucisku, kiedy to satrapą warszawskim był Hurko, a kuratorem tamtejszego okręgu naukowego Apuchtin. Obok galicyjskiej „Szkoły“ „Rocznika Pedagogicznego“ później powstałego „Muzeum“ i „Nowych torów“ był „Przegląd Pedagogiczny“ przez te 50 lat kuźnicą myśli pedagogicznej polskiej. W roku 1905 po założeniu Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego został jego organem i po zjednoczeniu się Stowarzyszenia z galicyjskim Tow. Nauczycieli Szkół wyższych został głównym organem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

W numerze pierwszym 51-go rocznika znajdujemy wspomnienia z tych odległych czasów walki narodu polskiego o niepodległość ducha oraz zakładania zrębów pod budowę szkolnictwa narodowego już w pierwszym okresie wojny i potem w dobie odradzającej się Ojczyzny. Wspomnienia te wyszły z pod pióra członka honorowego TNSW. prof. K. Króla; dyrektora K. Kujawskiego; prof. uniwersytetu warszawskiego dr. B. Nawroczyńskiego i obecnego H. Gallego a także Przyjaciół i Współpracowników pisma — honorowego profesora uniwersytetu warszawskiego A. A. Kryńskiego, dyrektora W. Górskiego, członka honorowego TNSW.; prof. uniwersytetu warszawskiego S. Dicksteina; p. Izy Rzepeckiej-Moszczeńskiej i prof. uniwersytetu warszawskiego dr. St. Szobera.

Konkurs amerykański na pracę o Polsce

Uniwersytet w Waszyngtonie rozpisał konkurs na monografję o Polsce współczesnej. Konkurs ten pozostaje w związku z zapisem majora armji amerykańskiej Thomasa Mac Donalda, który ustanowił na tym uniwersytecie specjalną fundację.

W związku z tem uniwersytet waszyngtoński zamówił w Polskiej Mennicy Państwowej **kilka medali srebrnych z podobizną Kazimierza Pułaskiego,** które przynane będą. jako nagrody, uczestnikom konkursu.

Zmierzch filmu amerykańskiego.

Sytuacja w amerykańskim przemyśle filmowym nie przedstawia się zbyt różowo. **Liczba kinoteatrów zmniejszyła się w roku 1931 do 17 tysięcy,** wówczas, gdy w roku 1930 było ich 21.000. Aby zwiększyć frekwencje w kinach, obniżono znacznie ceny biletów. Jednocześnie obniżono też gaże aktorów. reżyserów i gwiazdorów. Suma 24 miljony dolarów, którą wydatkowano na ten cel w roku 1931. zostanie zmniejszona do 18 miljonów w roku 1932. W tej samej wysokości pozostały tylko wydatki na reklamę prasową, która uważana jest za niezbędną dla podtrzymania frekwencji.

———o———

SIENKIEWICZ PO SERBSKU. W Belogrodzie wyszedł z druku pierwszy tom powieści Sienkiewicza „Potop“ w tłumaczeniu serbskiem pióra znanego literata i tłumacza dzieł literatury polskiej p. prof. Lazę Kneževica. Następne tomy będą wydane w czasie najbliższym. Czytelnicy jugosłowiańscy wykazują coraz większe zainteresowanie literaturą polską. Poprzednio np. wydawnictwa są już na wyczerpaniu.

WIELKI SUKCES SZTUKI FRANCUSKIEJ W LONDYNIE. Wystawa sztuki francuskiej w Londynie cieszy się olbrzymiem powodzeniem. **W ciągu ostatnich dwóch tygodni zwiedziło ją około 70.000 osób.** Prasa francuska podaje, że sukces tej wystawy przewyższa zainteresowanie wystawą perską i holendersko-flamandzką.

Z kin krakowskich.

APOLLO: „Kongres tańczy“. Produkcja Eryka Pommera. Reżyser: E. Charell. W rolach głównych: Liljana Harvey, Lil Dagower, H. Garat, Armand Bernard i Pierre Magnier.

Filmy produkcji Pommera cieszą się ustaloną opinją w świecie kinematograficznym, gdyż cechuje je kulturalna stylizacja i wdzięk, właściwy nielicznym reżyserom i to przeważnie europejskim, jak np. Lubitsch, Rene Clair i in.

Treść filmu pt. „Kongres tańczy“ jest lekka i krotochwilna, z dużą domieszką satyry na stosunki panujące podczas kongresu wiedeńskiego. Chwilami niewątpliwie zbyt frywolna, dlatego film jest niedozwolony dla młodzieży, ale przedewszystkiem zabawna i ujęta w oprawę inscenizacyjną najlepszego gatunku. — Rozśpiewana i pełna melodyjnego ruchu, tchnąca wesołością, do jakiej pobudza lekkie wino, komedja ta nie posiada jednak tych cech operetki, które kłócą się z dynamiką kina i rażą nas na ekranie. Dominuje w tym dźwiękowcu śpiew, lecz nie w konwencjonalnym, nielogicznym, operetkowym charakterze, ani też w postaci popisu wokalnego. Piosenka przewija się mimochodem, samorzutnie, zgodnie z fantastycznym nieco stylem, nadanym Wiedniowi, jako rozśpiewanemu miastu. Gdy więc bohaterka filmu, z piosenką na ustach, przejeżdża w powozie przez miasto i podmiejskie okolice, wtórują jej mijani po drodze przechodnie. Ta właśnie urocza panorama stanowi niejako szczytowy wyraz nastroju całego filmu, a nastrojowi temu niepodobna się oprzeć. Przez dwie godziny przebywamy w jakimś zaczarowanym świecie, w którym puste krzesła na sali kongresowej przytakują chytremu Metternichowi, podtrzymującemu wyrok na Napoleona...

Nadmienić przytem należy. że z bogatego materjału historycznego. niesławnej dla nas pamięci. Kongresu wiedeńskiego 1815 r. „wybrano naogół dobrze. zręcznie i pomysłowo“— jak pisze na marginesie tego filmu, znany literat i essay'ista, St. Wasylewski — i dodaje, że „muzyczka współczesnych ogródków wiedeńskich mile dofasonowana. łazi potem całemi tygodniami za człowiekiem. I wszyscy są zadowoleni. Widzowie z lóż i z ostatniego rzędu. Nie tylko tak być mogło, jak nam wyświetlają i nagrywają. ale nawet było!“

UCIECHA: „Obcym wolno całować“. Wytwórnia: Metro G. M. Reżyser. George Fitzmauritze. W rolach głównych: Norma Shearer, R. Montgomery i Neil Hamilton.

Pod banalnym tytułem tego filmu kryje się typowa „komedja“ życia współczesnej Amerykanki. która chętnie flirtuje z mężczyznami nie chcąc jednak żadnemu z nich ofiarować swego serca i ręki. Środowisko. w jakiem obraca się ta młoda osóbka, nie przynosi jej ani moralnego oparcia. ani żadnych poważnych zasad życiowych. Z znaczną więc pobłażliwością patrzymy na ten prymitywizm życiowy żeńskiej młodzieży amerykańskiej przekonani, że reżyser umyślnie przejaskrawił nieco znane wszystkim fakty, by w ten sposób ośmieszyć t. zw. „małżeństwa na próbę“. Nie był jednak w finale konsekwentny. zmuszony do „pomyślnego zakończenia“ szablonowemi wymogami publiczności... naturalnie tylko dorosłej gdyż film ten. mimo wszystko, nie jest odpowiedni dla młodzieży. Nie przeszkadza to jednak stwierdzeniu rzeczywistości. że kreująca niewdzięczną rolę bohaterki tego obrazu. słynna Norma Shearer jest artystką wysokiej klasy! Precyzyjna. skąpa w wyrazie. zwarta w sobie, a przytem nowoczesna w każdym calu i nosząca najmodniejsze toalety z wdziękiem. rzadko widzianym na ekranie. (A.)

———oOo———

O kulturę bałkańską.

W sofijskiem piśmie „Literaturen glas“ ogłosił serbski poeta Rade Drainac manifest do Bułgarów, Greków, Rumunów i Jugosłowian wzywający do przeciwstawienia Zachodowi kultury bałkańskiej. Uważa on, że narody i państwa bałkańskie są rolnicze, gdy Zachód jest przemysłowy, że wytwarzanie robotniczego proletarjatu winno na Bałkanach być zastąpione przywiązywaniem do ziemi jako takiej, że **„górska krówka ma większe znaczenie na Bałkanach niż Zeppelin** itd.

Ale — manifest nie podał sposobów realizowania tej myśli. Na Bałkanach skrzyżowało się i zcementowało wiele kultur: antyczna grecka, rzymska, bizantyjska, nowogrecka, turecka, rumuńska i słowiańska, a każda ma swe właściwości silne. Jakże stworzyć amalgan, obejmujący choćby dzisiejsze: liryzm i agraryzm słowiański z orjentalnem marzeniem i mistycyzmem, greckim tradycjonalizmem i rumuńską sensibilitą, aby otrzymać bałkańską kulturę — uniwersalną na Bałkanach?

Bułgarskie głosy są realniejsze. Powiadają: pracujmy nad kulturalnem zbliżeniem poszczególnych narodów bałkańskich, naprzód oczywiście narodów pokrewnych, a dopiero w drugim etapie narodów wszystkich na Bałkanach. Szczegółowo realnie pokazuje tę pracę dyrektor sofijskiego teatru Sagaev, przez przedstawienia teatralne w przekładach i oryginałach na scenach narodowych bałkańskich.

Ruch wydawniczy.

Nr. 3-ci „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł M. Benisławskiej pt. „Sieroty po żyjących rodzicach“, rozpatrujący bolesną sprawę wychowywania dzieci rodziców rozwiedzionych. — W artykule „Prawo do słońca“ H. Horwatt podaje barwną sylwetkę ostatniej laureatki Nobla — Jane Addams. J. Krawczyńska zaznajamia czytelniczki ze znaczeniem paktu o nieagresji w rozumowanym artykule pt. „Utrwalenie pokoju na granicy wschodniej“. Dalszy ciąg świetnej noweli P. Gojawiczyńskiej p. t. „Powszedni dzień“, powieści Leszczyńskiej-Mittelstaedt pt. „Bratowa z kabaretu“, poezja Ludwika Frydo pt. „Jest noc“. piękny fragment „Paryskiej Sofjówki“ A. Wyleżyńskiej p. t. „Śmierć czcigodnego pana Joachima“, recenzja z „Drugiego imienia miłości“ i zajmujące aktualja wypełniają dział literacki. W dziale praktycznym mamy fachowe artykuły. a mianowicie: „Pani zbyt podejrzewa i zbyt dowierza służącej“ J. Misiowicza, „Kuźnice“ Elżbiety Kiewnarskiej. „Szczęście w kwiatach i szczęście do kwiatów“ W. Dobrzańskiej, „Miód“ — Zofji Skąpskiej, oraz przepisy gospodarskie.— W „Naszej Mównicy“ życiowy głos czytelniczki na temat „Dzieci by jadły, gdyby matki chciały“.

Rzeczy ciekawe.

KOBIETY W SENACIE AMERYKAŃSKIM Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych zdarzyło się, że na ławach jego zasiądzie senator-kobieta. W miejscowości Little-Rock w stanie Arkanzas została wybrana przy wyborach uzupełniających miss Carway, jako senatorka z ramienia partji demokratycznej.

100-A ROCZNICA PAPIEROSA. Papieros obchodzi obecnie setną rocznicę swego powstania. Podobno zwyczaj skręcania papierosa powstał w roku 1830 podczas zdobywania przez wojska egipskie miasta Akka. Po zdobyciu miasta znaleziono spore zapasy tytoniu, ale ani jednej fajki. Wówczas żołnierze skręcali z papieru tutki. w których znajdował się tytoń.

CZY JUŻ PAN KUPIŁ „ZŁOTE CEGIEŁKI?“. Tak brzmi codzienne pytanie w Paryżu. i to nietylko w kołach finansowych. ale nawet w sferach średnio zamożnych. wszędzie. gdzie zbierają się ludzie, posiadający oszczędności. **„Złote cegiełki“ to popularna już we Francji nazwa sztabek złota, w których starają się ulokować swe oszczędności wszyscy, którzy dbają o pewne jutro.**

Wielki turniej hokejowy pod Tatrami.

Zakopane, 18 stycznia 1932.

Wdniach 16, 17 i 18 stycznia odbyły się na małym stadjonie bardzo ciekawe rozgrywki hokejowe czterech drużyn polskich: AZS., z Warszawy, Sokoła i Makkabi z Krakowa oraz Tow. Łyżwiarskiego Śląskiego. Zawody odbywały się przy tłumnym udziale publiczności, biorącej żywy udział w grze. W piątek rozegrano mecz: Sokół—Śląskie Tow. Łyżwiarskie z wynikiem 6:2 na korzyść Sokoła, oraz mecz: AZS—Makkabi zakończony zwycięstwem AZS. 3:0. W sobotę odbyły się rozgrywki Sokół—Makkabi z wynikiem 3:1 na korzyść Sokoła oraz AZS.—Śląsk z wynikiem remisowym 1:1 po zaciętej walce. W niedzielę grał Śląsk z Makkabi z wynikiem remisowym 1:1 oraz najciekawszy finał AZS.—Sokół też rozegrany remisowo: 0:0.

Zwycieski Sokół zdobył dwukrotnie w ogólnej klasyfikacji I miejsce. co jest wielkim triumfem nad mistrzowską drużyną Warszawy. Drugie miejsce zajął AZS., trzecie Śląsk, ostatnie Makkabi.

W przerwach między poszczególnemi tercjami odbywały się codzień popisy jazdy figurowej ulubienicy Zakopanego uroczej Ulli Schwarzówny oraz jej znakomitego partnera Wolfganga Fechnera z Berlina, — witanych stale burzą oklasków. Znakomicie utrzymany tor łyżwiarski i cudowna mroźna pogoda sprzyjały nadzwyczajnie trzydniowej imprezie. Zawody hokejowe odbywały się po raz drugi dopiero na nowym stadjonie. pierwsze rozegrano w roku zeszłym w lutym. Jest to zatem nowość w Zakopanem. rozwijająca się znakomicie dzięki odpowiednim urządzeniom nowego stadjonu. Tłumy publiczności podziwiały nadzwyczajną zwinność zawodników w jeździe i szalone tempo. w jakiem przeganiali się i wydzierali sobie krążek. Faworytami publiczności byli Sokół krakowski i Tow. Śląskie, ci drudzy zwłaszcza grali nadzwyczaj ofiarnie.

W najbliższej przyszłości odbędzie się emocjonujący bieg zjazdowy narciarski, a padający dziś gęsty śnieg ściele mu już doskonałą trasę. Zainteresowanie imprezami sportowemi stale wzrasta i rozszerza się nawet na ludzi, zupełnie dotychczas obojętnych. Bo też ciekawe są i rozmaite a tłem ich niezmienne w swej piękności Tatry.

Maria Sandoz.

Sport.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

Stan pogody: w Tatrach, na Podhalu i w Beskidach przeważnie pochmurno, miejscami padał śnieg. Temperatura o godz. 7 wynosiła: w Zakopanem + 1 st., na hali Gąsienicowej —2, w Wiśle —3, w Krynicy —8.

Stan śniegu: Wisła śnieg, miejscami krupa na powierzchni. Rabka — śnieg 6 cmt., śnieg wilgotny. Szczawnica — śniegu 20 cmt., śnieg puszysty. Żegestów — śnieg suchy. zmarznięty, 28 ctm. W Krynicy — śnieg 37 ctm. Na Podhalu: Zakopane — 18 ctm., śnieg wilgotny. W Tatrach — Łysa Polana 37 ctm., Morskie Oko — 53 ctm. — gips. Hala Gąsienicowa — 72 ctm., śnieg wilgotny.

Prasa o aferze Nurmi-Petkiewicz.

Sztokholmski „Sozial-Demokraten“ omawia w sposób rewelacyjny aferę Petkiewicz-Nurmi, dowodząc, że **Nurmi został wreszcie zdemaskowany jako najlepiej w świecie płatny zawodowiec.**

Prasa fińska niezbyt silnie angażuje się w obronie Nurmiego, wątpi jednak. aby Petkiewicz był w posiadaniu jakichkolwiek dowodów z podpisem Nurmiego, któreby mogły kompromitować najlepszego biegacza świata.

———o———

DOSKONAŁY WYNIK NEHRINGOWEJ W ENGELBERGU. W pierwszym dniu zawodów w Engelbergu. łyżwiarka polska. Nehringowa. startowała na 500 metrów. W biegu tym Nehringowa osiągnęła doskonały czas — 59 sekund.

JESZCZE ZWYCIĘSTWO OTTAWY. Kanadyjska drużyna Ottawa pokonała w Davos miejscowy E. H. E. w stosunku 8:1.

SONJA HENIE I KAROL SCHAEFER MISTRZAMI EUROPY W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWEM. W Paryżu odbyły się międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie figurowem o mistrzostwa Europy.

W konkurencji pań tytuł mistrzowski ponownie zdobyła słynna łyżwiarka norweska. Sonja Henie, przed austrjaczką Fritzi Burger. Mistrzyni Austrji, Hilda Hołovsky, sklasyfikowała się dopiero na czwartem miejscu.

W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął Austrjak, Karol Schaefer przed Niemcem Meyer-Labergo.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go stycznia 1932.
Środa 20: św. Sebastjana.
Czwartek 21: św. Agnieszki.
Czwartek 21: wsch. słońca o godz. 7.49, zach. o 16.34.

———oOo———

PROF. WALTER PREZESEM TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Na posiedzeniu administracyjnem w dniu 13 bm. wybrano nowy zarząd Towarzystwa Lekarskiego na rok 1932 w składzie następującym: prezesem został obrany prof. Dr. Fr. Walter, wiceprezesem pułk. Dr. A. Maciąg, sekretarzem dorocznym Dr. Henryk Reiss. Reszta członków Zarządu pozostała w składzie dotychczasowym. Posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się we środę 20-o o 7 wiecz. w sali Towarzystwa ul. Radziwiłłowska 4.

EGZAMINA PRYWATNE NADZWYCZAJNE w Gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie odbędą się w sobotę 23 bm. o g. 8-ej rano.

SAMOLOT NA USŁUGACH LIGI ZIELONEJ WSTĄŻKI. Wczoraj w godzinach południowych ukazał się nad miastem samolot, z którego rozrzucono większą ilość ulotek. Okazało się, że są to ulotki wydane przez „Ligę zielonej wstążki“, zawierające hasła bojkotowe w stosunku do żydów.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. U zbiegu ulic Szewskiej i Jagiellońskiej najechały na siebie dwie autodorożki, prowadzone przez Maksymiljana Ciepielskiego i Antoniego Kobele. Oba wozy zostały poważnie uszkodzone. Zwłaszcza przy samochodzie prowadzonym przez Ciepielskiego odpadł błotnik tylny a część karoserji uległa zmiażdżeniu. Winę ponoszą obaj szoferzy. Wypadku w ludziach nie było.

ZMARŁ NAGLE W ŁAŹNI żydowskiej przy ul. Paulińskiej — Wolf Moses (l. 55) kupiec. Lekarz miejski Dr. Sikorski stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił przewieść zwłoki do kostnicy na cmentarzu żydowskim.

WYTRWAŁY WŁAMYWACZ. Do mieszkania Naftalego Rubina przy pl. Wolnica 13 włamał się przed kilku dniami złodziej i skradł ubranie marynarkowe wartości 120 zł. W trzy dni później opryszek zagościł ponownie w mieszkaniu p. Naftalego i skradł mu tym razem budzik niklowy.

———X———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Z dniem 1-go b. m. została włączona do miejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego ta część przysiółków Nawsie, Brzosteckie, Klecie i Skurowy które na mocy rozporządzenia Rady ministrów z dnia 23. IX. 1930 zostały wcielone do granic miasta Brzostek. — W urzędzie pocztow. Rabka 1 w dziale telegraficznym oraz telefonicznym w miejsce dotychczasowej służby „C“ została zaprowadzona służba w kategorji „N“.

„W TUNDRACH I LODOWCACH ALASKI“ Oto tytuł ostatniego wykładu Stefana Jarosza, który odbędzie się w sali Bolońskiego o 8-ej wieczorem we czwartek 21 bm. Niewątpliwie podobnie jak dotychczasowe wykłady tak i ostatni spotka się z wielkiem powodzeniem, z uwagi na doskonałe ujęcie tematu i wspaniałe przeźrocza.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza we czwartek, 21 bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. (Szpital św. Łazarza) zwyczajne posiedzenie naukowe.

CYKL PROPAGANDOWYCH BEZPŁATNYCH WIECZORÓW LITERACKICH I MUZYCZNYCH. (Wieczór drugi). Dnia 22 bm. t. j. w piątek odbędzie się w sali Bolońskiego. Rynek Gł. (Pałac Spiski) o 8 godz. wieczorem „Wieczór Kolend“ z udziałem: Marji Chmiel-Tryczyńskiej art. opery, oraz chóru „Echo“, kwartetu solowego pod kier. dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Prelekcje — uwagi ogólne i historyczne (od wieku XIV—XX) wygłosi p. Poźniak asystent muzykologji Uniw. Jagiell. Bilety bezpłatne numerowane wcześniej do nabycia w firmie Boloński, Rynek Gł. Pałac Spiski. Dochód z programów na ochronki T. S. L. dla dzieci bezrobotnych.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa 20: „Dziewczyna i hipopotam“ (ceny zniżone).

Czwartek 21 popoł.: „Don Pasquale“ (opera). Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — Gość wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek. Ceny najniższe. — Wieczorem: „X-23“ (ceny zniż.).

Piątek 22: „Poprostu-truteń“ (ceny zniż.).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: 1) „Król dzikich zwierząt“ 2) „Walka o diamenty“ (Tom Tyler).

WANDA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani“ (w głównych rolach Krukowski, Dymsza, Pogorzelska).

ADRIA: „Spragniona Ameryka“.

Fryzjer w roli właściciela oszukańczej firmy handl.

Policja krakowska aresztowała Ferdynanda **Purysza** (l. 54) fryzjera z Krakowa, pod zarzutem rafinowanego oszustwa. Purysz założył w r. 1930 w Rzeszowie **fikcyjne biuro handlu nierogacizną pod firmą Robert Keller** i nawiązał korespondencję z różnemi firmami zagranicznemi między innemi z firmą handlu nierogacizną w Pradze. Zamówiła ona u niego dwa wagony nierogacizny — a należytość miała być wypłaconą przez Bank Legjonistów Czeskich w Pradze za pośrednictwem Kasy Komunalnej w Rzeszowie — po przedłożeniu wtorników (list przewozowych) kolejowych na wysłane wagony nierogacizny.

Purysz jeszcze w październiku 1930 r. **sfałszował wtorniki kolejowe na wysłaną nierogaciznę i na ich podstawie pobrał w Komunalnej Kasie w Rzeszowie 49.000 zł.** Oszust został obecnie wyśledzony i rozpoznany przez sprowadonych z Rzeszowa świadków — między innemi przez portjera hotelu Polonia w Rzeszowie do którego to hotelu nadchodziła korespondencja handlowa dla firmy Keller.

———:oOo:———

APOLLO: „Kongres tańczy“ (w roli głównej Liljana Harvey).

BAGATELA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani“ (w rolach głównych Krukowski, Dymsza, Pogorzelska).

SZTUKA: „Światła wielkiego miasta“ (Ch. Chaplin).

SŁOŃCE: „Kłamstwo Niny Petrówny“. (Brygida Helm w roli głównej).

WARSZAWA: „W pogoni za miljonami“ (w gł. rol. Lucjan Albertini).

UCIECHA: „Obcym wolno całować“.

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu po cenach zniżonych 9-te powtórzenie świetnej komedji angielskiej pisarki Mary Lucy: „Dziewczyna i hipopotam“, która dzięki swym walorom komedjowym, oryginalnemu ujęciu reżyserskiemu oraz koncertowemu wykonaniu zespołu z pp.: Zaklicką, Bednarską, Klońską, Fabisiakiem, Nowakowskim i Szymańskim na czele, cieszy się sukcesem podobnym zeszłorocznemu powodzeniu „Roxy“. — Jutro po raz 4-ty pełna napięcia sztuka Madisa i Boucarda „X-23“, odkrywająca w emocjonujący sposób tajniki szpiegostw. Znaczny sukces „X-23“ jest udziałem nietylko spółki autorskiej, lecz w równym stopniu reżysera p. J. Karbowskiego i wykonawców z pp.: Jaroszowską, Kostecką, Drohocką, Burnatowiczem, Fabisiakiem, Kałakowskim, Michalskim, Nowakowskim, Szymańskim, Turskim i Wrońskim na czele. Ceny zniżone. — W piątek powraca na afisz znakomita satyra naszej współczesności: „Poprostu-truteń“, pióra B. Winawera, na przedstawieniu po cenach zniżonych. W próbach pod kierunkiem reżyserskim p. W. Nowakowskiego kapitalna komedja doskonałego pisarza francuskiego Marchanda „Baltazar“, mająca za sobą ogromny sukces na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

OPERA NA 10-TEM PRZEDSTAWIENIU DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ PO CENACH NAJNIŻSZYCH. W czwartek 21 b. m. o godz. 4-tej popoł. opera krakowska wystawi operę komiczną G. Donizetti'ego „Don Pasquale“, jedno z najcharakterystyczniejszych i najwdzięczniejszych arcydzieł swej epoki. Celem udostępnienia najszerszym sferom poznania tego dzieła, powtórzone ono będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie w ramach przedstawień dla młodzieży szkolnej. Pod reżyserją J. Stępniowskiego i kierunkiem muzycznym dyr. Bol. Wallek-Walewskiego udział biorą w tem przedstawieniu p. Ada Sari, światowej sławy sopranistka koloraturowa, oraz ulubieńcy śpiewacy pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

STEFAN SCHLEICHKORN, znakomity altowiolista polski wystąpi 20 b. m. w sali Bolońskiego z koncertem solowym, zawierającym szereg najcelniejszych dzieł literatury altówkowej. Koncert ten wzbudzi zapewne zainteresowanie kół muzycznych Krakowa, jako, że będzie to pierwsza impreza tego rodzaju nietylko w Polsce, ale i w Europie, na której odegrany zostanie, na zaniedbywanym przez długie wieki, a pięknym instrumencie normalny program koncertowy. Akompanjować będzie p. Jan Hoffman.

———o———

Święto Jordanu.

Wczoraj w południe jako dzień ruskiego święta Jordanu odbyła się na Rynku krakowskim podniosła uroczystość święcenia wody. Po odprawieniu jutrzni i sumy w cerkwi św. Norberta przy ul. Olszewskiego, wyruszyła na Rynek procesja. Na czele postępowała orkiestra 20 pp., za nią kompanja honorowa, poczem szły bractwa z chorągwiami i feretronami śpiewając pieśni nabożne. Procesję prowadził proboszcz parafji grecko-katol. Ks. Kan. Uruski, w otoczeniu Ks. kapelana Kuźmy i Ks. Chruszcza, a za nimi szedł w szatach liturgicznych Ks. Prał. Masny, prepozyt Kolegjaty św. Anny z Ks. kap. Matz-Marskim.

Procesja przeszła ul. Wiślną, następnie obok strażnicy wojskowej, przy której warta sprezentowała broń, i wśród podwójnego szpaleru wojska ruszyła przed ołtarz polowy, ustawiony na podwyższeniu na tle Sukiennic, od strony ul. Szewskiej; na środku ołtarza widniał obraz przedstawiający chrzest Zbawiciela w rzece Jordan. Obok ołtarza ustawili się przedstawiciele władz rządowych, miejskich i wojskowości a obok liczne zastępy ludności ruskiej. Po ceremonji poświęcenia wody procesja wróciła do cerkwi.

Liczni Rusini zamieszkali w Krakowie, czerpali do naczyń poświęconą wodę ustawioną w kadzi koło ołtarza polowego w Rynku.

Mandżurja.

Dzisiaj, tj. we środę o godz. 18-ej w sali Polskiego Tow. Geograficznego przy ul. Grodzkiej l. 64, wygłosi red. M. Babiński odczyt p. t. „Mandżurja kość niezgody Dalekiego Wschodu“ Temat prelekcji, bogato ilustrowany ze względu na rozgrywające się na Dalekim Wschodzie wypadki, wzbudzi niewątpliwie szersze zainteresowanie.

Żyd, właścicielem „Hurtowni Liturgicznej“.

Przy ulicy 27 Grudnia pd l. 15 w Poznaniu istniała od lat firma Gramlewicz, zajmująca się handlem materjałami i przyborami kościelnemi. Firma ta widocznie popadła w trudności finansowe i w końcu ub. roku przeszła w ręce „Hurtowni Liturgicznej“. W zawiadomieniach o powstaniu tej nowej placówki, rozesłanych do interesantów w Wielkopolsce przezornie ominięto podania nazwiska właściciela, a wymieniono tylko kierowniczkę, p. S. Seredyńską. Tymczasem dowiadujemy się, iż właścicielem „Hurtowni Liturgicznej“, której centrala mieści się we Lwowie, jest niejaki Antoni Szancer — jak nazwisko, fizjognomja i tak bardzo charakterystyczne ukrywanie się za anonimową firmą świadczą — **żyd, który również interesował się rynkiem śląskim,** utrzymując skład konsygnacyjny w firmie K. Schaefer (!) w Katowicach. Jest rzeczą nad wyraz przykrą, że żydowski element wciska się nawet do gałęzi handlu artykułami poświęconemi służbie Bożej. Jest to dowodem szczególnej śmiałości i czelności semickiej. Sprawę tę polecamy uwadze szerokiej publiczności.

Naiwna służąca i sprytny oszust.

Marja Wojtaszek służąca, zam. przy ul. Rakowickiej 37 zawarła znajomość ze Stanisławem Miśkiewiczem, handlowcem. Po pewnym czasie Miśkiewicz zaproponował Wojtaszkównie małżeństwo. Wojtaszkówna chętnie przyjęła propozycję i na życzenie swego narzeczonego wręczyła mu 350 zł. i książeczkę oszczędnościową na 50 zł. Miśkiewicz wziął pieniądze, podjął 150 zł. z kasy i ulotnił się co rychlej z Krakowa, pozostawiając zdesperowaną i zawiedzioną narzeczoną bez gotówki. Ofiara sprytnego oszusta zwróciła się na policję.

——o——

REALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI WOBEC IDEOLOGJI HELLENISTYCZNYCH U ŚW. IRENEUSZA.

(St. Irénée, ou le réalisme chrétien en face des idéologies helléniques). Na powyższy temat wygłosi Ks. Prof. P. David wykład po francusku we czwartek 21 b. m. w sali Domu Katolickiego (Straszewskiego 18) o godzinie 7.15 wieczorem.

——:o:——

Kronika karnawałowa.

TRADYCYJNE DANCINGI PRAWNIKÓW, chlubnie zapisane w życiu towarzyskiem naszego miasta odbywać się będą we wszystkie czwartki karnawału począwszy od dnia 21-go (21 i 28 bm. oraz 4 lutego) w sali Tow. Technicznego ul. Straszewskiego. Zaproszenia wydaje się w lokalu T-wa Bibljoteki Słuch. Prawa ul. Jabłonowskich 5. I. p. codziennie od 12 do 1

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Humor

Zmiana sytuacji. — Czy to prawda, żeś ustąpił swoje przedsiębiorstwo buchalterowi, a sam objąłeś jego posadę?

— Tak, mój drogi — niech on teraz łamie sobie głowę.

Życie gospodarcze.

Odbieranie koncesyj tytoniowych.

Na podstawie nowej ustawy o sprzedaży wyrobów tytoniowych dyrekcja monopolu może w terminie do 30 czerwca br. **cofnąć bez wypowiedzenia koncesje na sprzedaż hurtową wyrobów tytoniowych oraz na sprzedaż t. zw. specjalną**, a więc w automatach, na dworcach kolejowych itd.

W razie cofnięcia koncesji, dyrekcja monopolu udzielać będzie właścicielom przedsiębiorstw **6-miesięcznego terminu na likwidację interesów**; w tym okresie czasu przedsiębiorstwo prowadzić może normalną sprzedaż. Nie sprzedane towary przedsiębiorca odstępować będzie innej hurtowni.

Zasiłki dla robotników wracających z Francji.

W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji, skutkiem czego wielu zatrudnionych tam dotychczas robotników polskich powraca do kraju, Urząd Emigracyjny komunikuje, że **robotnicy ci powinni przed wyjazdem zaopatrzyć się w dowody zwolnienia z pracy**. Dowody te zawierać muszą dane dotyczące okresu czasu, **w ciągu którego robotnik był zatrudniony, ponadto zaś muszą być zalegalizowane przez właściwą władzę lokalną w miejscu pracy**, lub też przez właściwy konsulat polski.

Na podstawie tych dokumentów reemigranci będą mogli zabiegać o uzyskanie zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

———o———

DOSTAWY PAŃSTWOWE TYLKO Z SUROWCÓW KRAJOWYCH.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał wojewodom zarządzenie, aby instytucje państwowe i samorządowe, zawierające umowy w sprawie dostaw, zobowiązywały dostawców do wyrabiania dostarczonych przez nich przedmiotów **z surowców i półfabrykatów krajowych**.

Minister zarządził, aby instytucje państwowe i samorządowe żądały od dostawców dowodów, stwierdzających, że dostarczane przedmioty są całkowicie krajowego pochodzenia.

———o———

Ceny zboża na giełdzie krakowskiej.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 19 bm. następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica targowa stand. 25.50—26.00; żyto dworskie stand. 25.50—25.75, targowe stand. 25.00—25.50; mąka pszenna okr. Krak. gryskowa 44.00—47.00, 45 proc. 44.00—45.00, 60 proc. 41.75—42.00; mąka pszenna z młynów kongresowych 0000 40.00—40.50; mąka żytnia okr. Krak. 65 proc. 40.50—41.00; mąka żytnia okr. Poznań. 65 proc. 41.50—42.00; pęcak chłopski z workiem 30.00—32.00; siekanka jęczmienna chłopska 30.00—33.00; kasza tatarczana cała 42.00—43.00, łamana 40.00—41.00. Tendencja spokojna, dowozy obfite.

———:o0o:———

Giełda krakowska.

Kraków (PAT) Giełda: 4 proc. premjowa dolarowa 43.—, 3 proc. budowlana 32½.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT), Giełda. Waluty: 8.91½ 8.93½ 8.89½.

Dewizy: Belgja 124.30 124.61 123.99, Holandja 359.30 360.29 358.40, Londyn 30.90 31.05 30.75, Nowy Jork 8.917 8.937 8.897. Nowy Jork telegr. 8.923 8.943 8.903. Paryż 35.10 35.19 35.01. Praga 26.41½ 26.48 26.35, Szwajcarja 174.20 174.63 173.77, Berlin pryw. 211.—. Niejednolita tendencja.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 101.— 100.— 100.½.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 83.50, 4 proc. inwestycyjna seryjna 89.—, 5 proc. konwersyjna 40.—, 6 proc. dolarowa 55.— 56.— 55.½, 4 proc. dolarowa 43.— 42.¾, 7 proc. stabilizacyjna 53.— 54¾ 53½, 10 proc. kolejowa 101.— 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 91.—.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.16¼, Londyn 17.81. Belgja 71.38, Włochy 25.63, Hiszpanja 43.30 Holandja 206.15 Berlin 120.70. Sofja 3.71. Praga 15.17¼. Warszawa 57.40. Białogród 9.10. Ateny 6.65, Konstantynopol 2.40. Bukareszt 3.05. Helsinki 7.50. Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 8.91.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 54¾ stabilizacyjna 52.—. warszawska 36.—, śląska 37.—

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Większe obroty zbożem na rynkach światowych.

W ubiegłym tygodniu została w Stanach Zjednoczonych zapoczątkowana, zakrojona na dużą miarę, akcja prasowa, w której wzięli udział statystycy i przedstawiciele organizacyj handlu zbożem. Celem tej akcji jest udowodnienie, że im **bliżej końca roku zbożowego 1931/32 tem większym popytem cieszyć się będzie pszenica amerykańska**. Przeciętne tygodniowe zapotrzebowanie krajów importerskich do czasu nowych zbiorów ma wynosić **900.000** kwarterów pszenicy, co pozwoli na likwidację składów. Oczywiście, wobec takich przewidywań nadziei na zwyżkę cen nawet podkreślać nie należy.

Wśród argumentów słusznych, z których wynika, że plony tegoroczne są **mniejsze, niż w roku porzednim i że dwóch głównych producentów pszenicy** na południowej półkuli: Australja lokuje **znaczne ilości nowych zbiorów we Wschodniej Azji i że Rosja mało sprzedaje**, chociaż posiada na składach w krajach importujących ponad 1 miljon kwarterów pszenicy, są przytaczane argumenty, obliczone **na zupełną naiwność czytelnika**. A więc tłumaczy się ogromny wzrost uchwytnych zapasów w Anglji przekonaniem angielskich importerów, **że powiększy się tak wydatnie konsumcja**, chociaż wiadomem jest, że na wzmożenie zakupów wpływa projekt nowej polityki celnej. Pomija się **zupełnie zubożenie krajów europejskich, ograniczenie przywozu i tp.**

Wobec takich jaskrawych błędów w rozumowaniu wybitnych znawców rynku zbożowego, należy poszukać przyczyny tej jednolitej akcji, sięgającej nawet do mało wybrednych argumentów.

Odpowiedź na to zagadnienie dają nam trzy fakty: 1) tendencja na zboża przynajmniej od dwóch tygodni jest mocna, 2) przed paru miesiącami poprawa cen zbóż doprowadziła do tak silnej podaży ze strony farmerów, że w krótkim czasie nastąpiła fantastyczne szybka baissa. 3) w ciągu ostatniego czasu uchwytne zapasy zbóż w Północnej Ameryce wzrastają znacznie szybciej, aniżeli w tychże okresach przed rokiem i przed dwoma laty.

Należy zatem wpoić w farmerów przekonanie, że sytuacja zbożowa będzie coraz lepszą, a więc nie należy śpieszyć się z pojawieniem na rynku.

Akcja tego rodzaju mogłaby być nawet pożyteczna, gdyby była mniej jaskrawa i gdyby ograniczyła się do argumentów, posiadających walory realne.

W krajach europejskich nastąpiło **wzmożenie obrotów**, zwłaszcza w Anglji Holandji i Belgji. Również Włochy rozpoczęły większe zakupy.

Na rynkach krajowych usposobienie nadal spokojne. Ceny spadły.

Wychodźtwo z Polski i powrót emigrantów.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu 11 miesięcy ubiegłego roku **wyemigrowało z Polski ogółem — 74.565 osób**, w tem 63.447 do krajów europejskich, oraz 11.118 do krajów pozaeuropejskich.

Z pośród emigrantów, którzy wyjechali do krajów Europy, 32.288 wyjechało do Niemiec, 27.784 do Francji, oraz 3.375 do innych krajów. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało: 1.280 osób do Stanów Zjednoczonych A. P., 1.255 — do Kanady, 4.158 — do Argentyny, 1.049 — do Brazylji, 1.218 — do Urugwaju, 411 — do innych krajów Ameryki, 1.477 do Palestyny, oraz 270 osób do innych krajów pozaeuropejskich.

W tym samym okresie czasu **wróciło do Polski ogółem 67.984 wychodźców**, w tem — 61.386 z krajów europejskich, oraz 6.598 z krajów pozaeuropejskich.

Z krajów europejskich powróciło do Polski: **19.761 wychodźców z Francji, 33.615** z Niemiec, oraz 8.012 z innych krajów. Z pośród emigrantów, którzy powrócili do Polski z krajów pozaeuropejskich, 970 powróciło ze Stanów Zjednoczonych A. P., 1.953 z Kanady, 2.248 z Argentyny. 142 z Brazylji, 2 z Urugwaju, 2 z innych krajów Ameryki. 177 z Palestyny, oraz 1.104 z innych krajów pozaeuropejskich.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 21 stycznia 1932.

Kraków. Godz. 11.45—11.55 Transmisja z Warszawy. 11.50 Sygnał czasu. 12.10—15.15 Transm. z Warsz. 15.25 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. A. Bar. 15.45—16.15 Transmisje z Warsz. 16.20 Francuski z Warsz. 16.40 Płyty. 17.10—17.35 Dialog z Warsz. 17.35—18.50 Koncert z Katowic. 18.50 Rozmaitości. 19 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Doruła. 19.15—19.25 Transm. z Warsz. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45—20.15 Transmisje z Warsz. 20.15—21.25 Koncert. Wieczór kolendowy. 21.25—22.10 Transm. z Warsz. 22.10 Wiadomości kultur. Krakowa. 22.25—22.35 Transm. z Warsz. 22.35—24 Retransm. ze stacyj zagr. 24 Hejnał.

Lwów. Godz. 15.25 Wśród książek: omówienie ostatnich wydawnictw. 17.35 Koncert popoł. Wyk.: p. M. Falkenberg (msopr.) odśpiewa arje operowe i pieśni, akomp. p. T. Seredyński. P. Grossberg-Goldmanowa (fort.) odegra utwory Beethovena, Brahmsa, Chopina. P. H. Murczyńska (wioloncz.) przy akomp. p. Z. Śniadowskiej wyk. drobne utwory i kompozycje taneczne. 18.35 Rozmowa z „Błękitnymi" w opr. p. H. Górskiej. 18.50 Rozmaitości. 19.30 „Zezem na dawne czasy" wygł. pp. St. Sigel i A. Baumgarten. 22.35—24 Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela". Transm. na wszystkie stacje P. R.

Warszawa. Godz. 11.20 Kom. meteor. 11.45 Przegl. prasy polsk. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Państw. Inst. Met. 12.15 Odczyt roln. p. t. „Jęczmień browarny". 12.35 XIII koncert szkolny z Filh. 14.45—15.05 Płyty: Orkiestry wiejskie. 15.05 Kom. gospodarczy. 15.15 Kom. LOPP. 15.25 „Wśród książek". 15.45 Komun. dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.15 Program dla najmłodszych. 16.20 Francuski. 16.40—17.10 Płyty. 17.10 Dialog o „Strusich piórkach". 17.35 do 18.50 Koncert z Katowic. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka poczt. roln. 19.25 Program na dzień następny. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35—19.45 Płyty: Piosenki w wyk. Danilewskiego. 19.45 Dziennik Radjowy. 20 Feljeton p. t. „W muzeum kolejowem". 20.15—21.25 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, N. Grudzińska (śpiew). 21.25 Audycja pośw. rocznicy powstania styczniowego w wyk. Łuczaja (bas-bar.). 22.25 Pieśni z powstania styczniowego w wyk. Łuczaja (bas-bar.). 22.26 Pras. Dz. Radj. 22.30 Państw. Inst. Met. 22.35 do 24 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Od Administracji.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc Styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Budżet Min. Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 19. 1. (PAT) Obrady komisji budżetowej Sejmu. Przystąpiono dzisiaj do obrad nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.

Referent budżetu pos. **Minkowski** (BB) zaznaczył, że mimo kurczącej się produkcji obecny stopień (?) zdrowotności naszej nie może wypaść ujemnie, bo siłą naszą jest gospodarcza wszechstronność i zdolność rozwojowa, zatamowana tylko przesileniem. Jednym z najważniejszych problemów życia gospodarczego jest bilans handlowy. W ciągu roku 1931 tylko raz był bilans ujemny o 0.9 miljonów zł., we wszystkich innych miesiącach do listopada włącznie mieliśmy nadwyżkę wywozu nad przywozem, która łącznie z nieogłoszonemi jeszcze danemi za grudzień **wyraża się liczbą 415,000.000 zł.** Rolę przemysłu polskiego w eksporcie cechuje pomyślne zjawisko, że w wywozie znaczny udział mają wyroby gotowe.

Należyte i konsekwentne wykorzystanie systemu zakazowego staje się aktualnym nakazem zwłaszcza wobec Niemiec, które pozostają z nami w stanie beztraktatowym, a które otaczają się protekcjonizmem agrarnym i bezwzględną prohibicją. Referent wyraża nadzieję, że jeszcze do czasu wejścia w życie nowej taryfy celnej dalsze zarządzenia, **podobne do ostatnio wydanych, podwyższą rozmiary produkcji należycie chronionej.**

Po tych uwagach referent przystępuje do spraw ściśle budżetowych. **Dochody ministerstwa przemysłu i handlu preliminowane są na 14,145.700 zł., wydatki na 26,500.000.**

O ile chodzi o budowę portu w Gdyni, to **na dalszą rozbudowę portu preliminowana jest kwota 8.889.100 zł.** W roku ubiegłym preliminowano łącznie z sumą pochodzącą z pożyczki zapałczanej, 21 miljonów. Jeśli obecnie zadowolono się tak niską kwotą, to m. in. ze względu na to, że rachuje się na wpływ resztującego pokrycia pożyczki zapałczanej, t. j. 7 miljonów zł. Obie fabryki związków azotowych (Chorzów i Mościce) odgrywają wielką rolę w naszej gospodarce, gdyż jeszcze w roku 1929 import saletry do Polski obciążał bilans handlowy kwotą 50,000.000 zł. Dzisiaj jednak rolnictwo nasze **nie może używać większych ilości sztucznych nawozów.**

Warszawa, 19 I. (Telef. wł.). W dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i handlu przemawiali kolejno. pos. **Langier**, który poruszył kwestję karteli i syndykatów, pos. **Wachniuk** (Ukr.), który poruszył sprawę zakupu materjałów opałowych i soli, pos. **Rymar** (Kl. Nar.), który podniósł sprawy żeglugi polskiej i stwierdził, że przedsiębiorstwa państwowe brną w długi. Monopol tytoniowy ma długu 90 miljonów zł.

P. Rymar zaznaczył, że dumping może być traktowany jako przejściowa forma ekspansji, a na dłuższą metę jest absurdem. Przemawiał dalej poseł prof. **Rybarski**, który poruszył sprawę syndykatu drożdżowego, podnosząc, że Ministerstwo dało żelazny list drożdżownikom, że w ciągu **5 lat nie da nikomu koncesji (!) na wytwórnię drożdży.**

DŁUG POLSKI WE FRANCJI.

Warszawa, 19 I. (Tel. wł.). Zadłużenie skarbu państwa wobec rządu francuskiego na 1 stycznia 1932 roku wynosiło ogółem 2.296.904.516 franków francuskich. Z tego przypada na skonsolidowany dług wojenny: na transzę A. 1.293.124.365 na transzę B. 600,325.437 franków, na kredyt relejfowy 235.200 franków, pożyczkę zaciągniętą do wysokości 1/4 transzy, oprocentowaną na 5 w stosunku rocznym 226.362.190, na dług plebiscytowy 176.857.323 franków francuskich.

Po zamknięciu kroniki.

Kipper na wolności.

Na zarządzenie władz sądowych został wczoraj wypuszczony na wolność Michał Kipper, były sekretarz wydziału lekarskiego Uniw Jag., aresztowany w swoim czasie za nadużycia przy przyjmowaniu studentów na wydział medyczny Wszechnicy krakowskiej. Kipper został zwolniony z więzienia z powodu złego stanu zdrowia. Będzie on odpowiadał z wolnej stopy.

———:oOo:———

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.

ZEBRANIE KOŁA STUDJÓW.

W każdy poniedziałek o godzinie 7-mej odbywają się wieczory dyskusyjne Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych. Ostatnio na porządku dziennym był referat „Czy Polska jest przeludniona?" (O wynikach spisu ludności). W dyskusji przemawiali p. inż. Adelman, ks. Piwowarczyk, p. Front, p. Miklasiński.

ODCZYTY OŚWIATOWE.

Co środę odbywają się w domu przy ulicy Potockiego 11 odczyty oświatowe z przeźroczami. Odczyty te cieszą się wielkiem powodzeniem zwłaszcza wśród robotników. Tematy odczytów bierze się z historji, geografji przyrody, higieny etc. Dziś — jak zwykle odczyt o godzinie 7-mej.

Ojciec św. błogosławi Zrzeszeniu polskich pisarzy.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) W odpowiedzi na depeszę przesłaną do Ojca św. przez komitet organizacyjny Zjazdu Pisarzy Katolickich nadeszła z Watykanu następująca odpowiedź: „Ojciec św. nadsyła błogosławieństwo ojcowskie powstającemu zrzeszeniu polskich pisarzy katolickich, wyrażając życzenie nieustraszonej i wytrwałej pracy nad szczęśliwem urzeczywistnieniem ich wspaniałego programu". Podp. kard. Pacelli.

Katastrofalne skutki oberwania klatki schodowej.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) W Radomsku przy ul. Sienkiewicza 64 do mieszkania ciężko chorej Gawłowej wezwano księdza. W tym czasie, gdy ksiądz zaopatrywał chorą św. Sakramentami, zgromadziło się w małej izdebce oraz w klatce schodowej ponad trzydzieści osób. W pewnej chwili klatka schodowa załamała się i wszyscy w niej zgromadzeni runęli na kamienną posadzkę, odnosząc poważniejsze kontuzje.

O przedłużenie moratorjum Hoovera.

LAVAL ZWRACA SIĘ DO WASZYNGTONU.

Nowy Jork, 19 stycznia. Słychać, że premjer francuski Laval za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Paryżu zwrócił się do rządu amerykańskiego z zapytaniem, jak zapatruje się na kwestję przedłużenia moratorjum Hoovera. Krok ten — jak z kół dobrze poinformowanych donoszą — stoi w związku z memorjałem, jaki Stimson wręczył ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie w kwestji długów wojenych. W memorjale tym Stimson oświadcza, że **wszelka inicjatywa w kwestji długów wojennych musi wyjść od Europy. Laval zaś zawiadomił rząd amerykański, że tak długo nie może występować z inicjatywą przedłużenia moratorjum, dopóki nie będzie poinformowany o stanowisku, jakie w tej sprawie zajmie rząd amerykański,** a przedewszystkiem, czy istnieje możliwość **zmiany nieprzejednanego stanowiska kongresu amerykańskiego** wobec redukcji lub skreślenia długów wojennych.

———X———

Możliwość odroczenia konferencji reparacyjnej.

Paryż, 19 stycznia. Dzienniki południowe przynoszą dziś informację półoficjalnej agencji Havasa, wedle której istnieje prawdopobieństwo odroczenia konferencji reparacyjnej. Koła miarodajne Paryża i Londynu doszły bowiem do przekonania, że **obecny okres nie jest korzystny dla ostatecznego rozwiązania problemu reparacyjnego i długów wojennych. Sprawa ta miałaby być załatwiona dopiero po wyborach we Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych, jakie mają się odbyć w roku bieżącym.** Chodziłoby obecnie jedynie o przedłużenie moratorjum Hoovera dla Niemiec o sześć miesięcy lub o rok.

Równocześnie państwa dłużnicze, otrzymujące od Niemiec spłaty reparacyjne, miałyby wspólnie zwrócić się do Stanów Zjednoczonych o **odroczenie spłat długów wojennych na takich samych warunkach.** W razie zgody wszystkich kontrahentów planu Younga, stałaby się konferencja reparacyjna bezprzedmiotową. Wystarczyłaby wówczas konferencja rzeczoznawców, której zadaniem byłoby opracować program przedłużenia moratorjum.

Japończycy o bezpieczeństwie w Mandżurji.

Genewa. (PAT) Nota japońska, skierowana do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów zaznacza, że w okresie od 21 do 31 grudnia ub. r. **w południowej strefie Mandżurji dokonano całego szeregu napadów zbrojnych, podczas których 616 osób zostało zabitych, wiele rannych oraz 220 osób wzięto jako zakładników. W styczniu sytuacja w Mandżurji pod względem bezpieczeństwa poprawiła się znacznie.**

KATASTROFALNY WYBUCH W KOPALNI.

Nowy Jork, 19 stycznia. W kopalni atracytu „Pułaski" w Parrot. w stanie Wirginja wydarzył się wczoraj **wybuch dynamitu, skutkiem czego 7 górników zostało zabitych i trzech rannych.**

KRWAWA BÓJKA POLITYCZNA.

Berlin, 19 stycznia. W dzielnicy Reinickendorf doszło ubiegłej nocy do bójki między komunistami a narodowymi socjalistami, w toku której **2 osoby zostały zabite i 7 odniosło ciężkie rany. Aresztowano 60 osób.**

POCIĄG NAJECHAŁ NA AUTOBUS

Amsterdam, 19 stycznia. Jak z Batawji donoszą, w miejscowości Grogel na Jawie najechał **pociąg osobowy na autobus, w którym znajdowało się 20 podróżnych. 7 podróżnych i szofer ponieśli śmierć na miejscu a 12 dalszych podróżnych odniosło ciężkie rany.**

HINDUSI GŁOSZĄ BOJKOT.

Londyn, 19 stycznia. Członkowie kongresu indyjskiego zorganizowali wczoraj akcję bojkotową, w Lahore ustawiając ochotników pod sklepami zagranicznych wyrobów tekstylnych. **Wielu ochotników zostało przez kupców pobitych. 14 aresztowała policja.**

WIELKIE STRAJKI W HISZPANJI.

Madryt, 19 stycznia. (PAT). W prowincji Valencji doszło na **tle strajku do poważnych zajść. Strajkujący przecięli w Sagunto wszelkie linje telefoniczne i telegraficzne,** wysłano tam **wojsko W Barcelonie** przystąpiło do strajku **20 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego i metalowego.**

———:oOo:———

Warszawa, 19 I. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda kielecki **Paciorkowski**.

P. Kosmowska ułaskawiona.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) **W dniu dzisiejszym** miała pójść do **więzienia p. Irena** Kosmowska, ażeby odsiedzieć **karę. Gdy p.** Kosmowska przybyła do kancelarji więzienia odpowiedziano jej. że nie otrzymano jeszcze odpowiednich dokumentów z prokuratury i **nie przyjęto jej.** Wieczorem rozeszła się wersja, że Prezydent **Rzplitej ułaskawił p. Kosmowską zapewne na wniosek ministra sprawiedliwości, albowiem p. Kosmowska prośby** o ułaskawienie nie wnosiła.

Pos. Liberman cofnął skargę.

Warszawa, 19. I. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie miała się odbyć rozprawa z oskarżenia p. Libermana przeciwko Związkowi Legjonistów Rozprawa nie odbyła się, gdyż p. Liberman przesłał w dniu wczorajszym do przewodniczącego Sądu sędziego Dulskiego pismo, w którem oświadcza, że „kiedy prysły złudzenia co do stosunków panujących w kraju, przekonał się, że **uzyskanie zadośćuczynienia na osobach, które oskarżył o zniesławienie znaczenia moralnego już więcej posiadać nie może".** W konsekwencji tego listu p. Lieberman **cofnął apelację.**

Oświadczenie prof. Kulczyckiego.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) Dziś wieczorem pojawiło się oświadczenie p. Kulczyckiego. który uważa za potwarz zarzut, jakoby był kiedykolwiek konfidentem jakiejkolwiek władzy zaborczej, a w szczególności austrjackiej. Prof. Kulczycki oświadcza, że był zwolennikiem odbudowy państwa w oparciu o Austrję. Przeciwieństwa były ostre, a psychoza była powszechna. „Jeżelibyśmy — pisze — mieli dzisiaj wszczynać procesy o te dawno przebrzmiałe sprawy, to obóz „Gazety **Polskiej" byłby ostatnim, któryby miał do tego jakiekolwiek moralne prawo".** Zdaniem p. Kulczyckiego „Gazeta Polska" ogłosiła dokumenty **powyrywane i pozszywane w sztuczną całość.** Insynuacją jest twierdzenie, jakoby były przeznaczone na użytek władz zaborczych. P. Kulczycki oświadcza dalej, że **nie wie, czy i kiedy dokumenty owe dostały się do policji lub innych władz austrjackich.** — Wkońcu oświadcza on, że składa rezygnację z wszelkich mandatów i godności w N. P. R. aż do wyjaśnienia sprawy.

Pos. Ciszak przeprosi.

Warszawa, 19 stycznia (Tel. wł.). Sąd marszałkowski w osobach posłów Stan. Jasiukowicza i Bohdana Podoskiego jako arbitrów oraz posła prof. Antoniego **Ponikowskiego** jako superarbitra w sprawie pomiędzy posłem **Ciszakiem** (BB) a posł. **Górczakiem** (Kl. Nar.) stwierdził, że poseł Antoni Ciszak okrzykiem „dezerter", rzuconym pod adresem posła **Górczaka** skrzywdził go zupełnie niezasłużenie. Sąd stwierdził, **że poseł Górczak podczas wojny w roku 1920 zachował się patrjotycznie i nie uchybił karności żołnierskiej, i polecił posłowi Ciszakowi, by złożył odpowiednie przepraszające oświadczenie.** Poseł Ciszak wykonał zalecenie sądu.

Ordonówna domaga się 84 tys. złotych odszkodowania.

Warszawa 19 I. (Telef. wł.). W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa w procesie, który wytoczyła p. Hanka Ordonówna-Tyszkiewiczowa przeciwko wydziałowi powiat. sejmiku warszawskiego **o 84.000 zł. odszkodowania za straty poniesione z powodu wypadku samochodowego na szosie Warszawa—Wilanów.** Straty obejmują zwrot kosztów leczenia i utracone zarobki w okresie półtora miesiąca.

Wypadek spowodowało ścinane drzewo przydrożne, które spadło na samochód, w którym jechała p. Ordonówna. Na rozprawie przedstawiciel pozwanego wydziału podniósł zarzut natury formalnej i **domagał się umorzenia powództwa bez rozpatrywana jako wytoczonego wadliwie,** gdyż wydział powiat. sejmiku warszawskiego nie posiada odrębnej prawnej osobowości a jest tylko organem powiatowego związku komunalnego, względnie władzą administracyjną pierwszej instancji. — Sąd Okręgowy ogłosił decyzję następnego po rozprawie dnia, mocą której zarzutów **pozwanego nie uwzględnił, natomiast udzielił mu odpowiedniego terminu do zgłoszenia świadków, mających ustalić, że winnym wypadku samochodowego, w któym odniosła rany p. Ordonówna, jest szofer conferenciera i artysty rewjowego Jarossego Jan Plachta, a nie pracownicy powiatowego związku komunalnego.**

———o———

ZMIANY W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Warszawa, 19 I. (Tel. wł.). Premjer **Prystor** powierzył pełnienie obowiązków szefa Biura Ekonomicznego w Prezydjum Rady Ministrów radcy Tadeuszowi **Lechnickiemu**, dotychczasowemu zastępcy naczelnika Wydziału Zachodniego w Min. Spraw. Zagranicz. Zastępcą szefa Biura Ekonomicznego pozostaje nadal p. **W. Martin.**

HENRYK FEDERER: 52

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

Czyż to możliwe, że stali na szczycie Wilde Frau, która poddała się bez najmniejszego oporu? Musiała chyba nazywać się inaczej! Marks ochrzcił ją bezwłocznie resztką szampana z flaszki pogardliwem imieniem „swojskiej dziewczynki“ (Zahmes Mägdlein“). Na ten temat tyle było śmiechu i żartów, że przeoczono jedyną chwilę stosowną do odwrotu. Dopiero gdy z nad doliny Lötschental nadleciały nowe chmury a nad niewidocznemi górami Wallis grzmiało coraz donośniej — chłopcy oprzytomnieli i ledwie z trudem w zuchwałym pośpiechu zdołali dostać się w wąziutką granię na lodowiec. I tu rozszalała się burza, która zdawało się wywróci świat z posad. powyrywa góry z korzeniami i potężnemi uderzeniami piorunów porozrywa niebo. Marks nie przypuszczał, że może powstać taki hałas i zgiełk w naturze. Zapomniawszy o dowcipach posuwali się wszyscy trzej przy pomocy liny.. zasypywani śniegiem, bici gradem — bez słowa, — dopóki burza z wichrem, piorunami i błyskawicami nie rozszalała się do tego stopnia „że zmusiła ich do ułożenia się na ziemi, odrzucenia wszelkich metalowych przyborów i trzymania się wzajemnego, by się nie dać zmieść do lodowatej szczeliny. Z kapeluszami na twarzach leżeli tak pod gniewnem niebem i na drżącej w posadach ziemi, bezbronni, zdani na łaskę żywiołów.

Emil wtulił się jak kot między Marksa a Lucjana, oddychał ciężko i marzł strasznie lecz był za dumny, by pozwolić sobie na jedno choćby głośniejsze westchnienie z tych. które pchały mu się do gardła. od czasu do czasu zgrzytał tylko swemi wilczemi zębami ze wściekłości na wicher i grad. które śmiały traktować jego. pańskiego i bogatego chłopca tak po grubjańsku, bezwzględnie i rozkazująco jak nikt dotąd. Gdy najgorsza burza przeszła — podążyli z zesztywniałemi członkami ku schronisku. Zapadła noc. świece z latarki zamokły. Marks szedł pierwszy. zmrużywszy swoje świetne oczy pantery i badał z niedowierzaniem każdy krok. przeklinając po dziesięć razy swoją opieszałość na szczycie. Wysoki, dumny Emil szedł za nim — nie mówiąc ani słowa prócz „tak“ i „nie“; był kwaśny i gniewny. jak ten śmiertelny nastrój dokoła. Nie bał się śmierci, nienawidził ją tylko. Wielki budowniczy Lucjan zamykał pochód. Spokojny i zrównoważony — jakby szedł szerokim chodnikiem w Ulm — gwizdał idąc rozmaite melodje z „Wesela Figara“ Co chwila wołał ku przodowi: „Wspaniale się idzie! A ty mały idziesz po tym lodzie tak dumnie i pewnie jak młody Cezar po Appijskiej drodze. To także trzeba przeżyć, nie prawdaż ty wspaniały, sławny przewodniku Marksie? I to — dodał — gdyby któryś trafił nogą w szczelinę i musiałoby się naciągać linę i wbijać mocno w lód dwa czekany“.

Ten miły chłopak odznaczał się niezamąconą pogodą ducha. W ciemnościach szumiały podziemne zielone potoki w lodowcu. Te wieczne podziemne wody śpiewały jakąś przeklętą, niesamowitą melodję. Ale Lucjan rzekł: „Jak tam szumi i gwarzy wesoło ta woda — niczem gromada uczniów i uczenic wypuszczona na pauzę!“ A gdy nikt nie odpowiedział — ciągnął dalej: „Nie bądźcie jak wisielcy! Ta woda też chce żyć i ten wiatr i grad i ten lodowiec ze swojemi zielonemi szpaltami i grymasami także? I my chcemy żyć i dziś jeszcze znaleźć się w cieplem schronisku. Tam jest jeszcze szampan na dole!“ Emil słuchał i wbijał ostre zęby w zsiniałe wargi. Nie myślał o niczem. tylko jak kot o obronie przed śmiercią: choćby nawet wpadł do najgłębszej szczeliny — krzyczałby i tupał i używał wszelkich sztuczek, pókiby nie przyszedł ratunek. A pomoc musiałaby przyjść. nie zostawionoby przecież w niebezpieczeństwie jego. mądrego. potężnego Emila! Do walki o niego stanęłoby w szrankach tuzin przyjaciół i stu pachołków. Naturalnie! Jasne jak słońce! Ale na szczęście tak daleko nie doszło. sam ma jeszcze siły. Tak rozmyślał ten bezbronny, mały zarozumialec a jeśli przemówił — to tylko przeklinając niebo i ziemię za nieposłuszeństwo.

Tak przebijali się bez końca przez niezliczone pułapki śmierci i ciemności, dopóki nie natrafili z westchnieniem ulgi na twardy grunt. Gdy osiągnęli schronisko, Marks tak szczelnie zatarasował drzwi jakby się obawiał, że ta śmierć, której ledwo uszli — może wejść przez najmniejszą szparkę. Zgotowali jedzenie, zmienili bieliznę i ułożyli się na materacach ciasno jeden przy drugim, poowijani w ciepłe wielbłądzie koce. I śmiali się z radości. że uratowali życie. piękne jedyne życie. Marks widział jak Emil jeszcze we śnie zagryzał zębami wargi i mruczał jak młody psiak. Z pewnością ziała ku niemu we śnie straszliwa szczelina.

Nazajutrz wszystko tonęło w mgle i deszczu. Było tak zimno, że postanowiono czekać tutaj lepszej pogody. Długi, ponury dzień skracano sobie zabawą. żartami, opowiadaniami o duchach alpejskich i sławnych przewodnikach. Marks wypytywał towarzyszy. co myśleli właściwie wczoraj w nocy na lodowcu. Emil zaczął: — Drżałem z strachu, ale więcej jeszcze z gniewu. Myślałem sobie: gdybym tak dostał w ręce tego, co sprowadza wiatr i gdyby to był człowiek jak my z krwi i kości. — wstawiłbym go pod szklanny klosz — jak nasz profesor fizyki wsadza mysz — i powoli, powoli wypompowałbym mu powietrze. A pompując wyśmiewałbym go i wołał przez szkło: wytwórco wiatrów — wiele wiatru masz jeszcze? Wystarczy ci do życia na pół godziny?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II handlowy
dnia 21 listopada 1931
Lcz. II. Firm. 1032/30

Spółdz. I. 171.

Do ts rejestru handlowego Oddział „Spłdz“ przy firmie Związek Pracy Polskich Kobiet Spółdzielnia z ogr. odpow. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 listopada 1930. Odwołuje się likwidatorkę Marję Chachlowską. W jej miejsce ustanawia się likwidatorką Zofję Surzycką zam. w Krakowie. ul. Smoleńska 13. Wpisano na podstawie tej uchwały z dnia 15/10 1930 L. dz. II. Firm. 1032/30

Spółdz. I. 171.

Na zasadzie art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 za 1928 r. poz. 20), Nadzór Sądowy nad przedsiębiorstwem pod firmą „Józef Hlawski“, skład materjałów piśmiennych, biuro dzienników i ogłoszeń oraz kolektura Loterji Państwowej w Sosnowcu, podaje do wiadomości, że p. Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego wyznaczył termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli firmy na dzień 27 stycznia 1932 r. godz. 10 rano. sala Nr. 24 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W ogólnem zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy.

Porządkiem obrad ogólnego zgromadzenia będą sprawy następujące:

1) sprawozdanie Nadzoru Sądowego z czynności,

2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja.

Firma proponuje układ następującej treści:

a) wysokość każdej wierzytelności ustala się na dzień 14 października 1931 r. Od tej daty żadne procenty nie będą doliczane,

b) na całkowite pokrycie należności firma wypłaci wierzycielom 40% w ciągu dwuch lat od dnia zatwierdzenia przez Sąd układu w czterech ratach półrocznych, z których pierwsza płatna w sześć miesięcy od powyższej daty i t. d. co sześć miesięcy,

c) tytułem rękojmi za wykonanie firma proponuje wierzycielom weksle płatne w powyższych terminach, wydać się mające wzamian za dotychczasowe tytuły, a zaopatrzone żyrem osobistem Dra Franciszka Dobrowolskiego, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja 8,

d) układ nie dotyczy należności przewidzianych art. 19 Rozp. Prez. Rzplitej o zapobieganiu upadłości,

3) głosowanie nad propozycjami układowemi.

Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą na zasadzie art. 52 i 54 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku, złożyć swoje głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.

Stosownie do art. 52 wyżej cytowanego rozporządzenia wierzyciele, którzy zgłoszą swe głosy na piśmie, uważani będą za obecnych.

Sosnowiec, dnia 18 stycznia 1932 r.

NADZÓR SĄDOWY
nad
F-mą „JÓZEF HLAWSKI“
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23
(—) Dr Franciszek Dobrowolski

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.